Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 3 złote

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rekopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Społem" Oddz. Wrocław

206 (232) Wrocław, czwartek 17 października 1946 r. Rok II

Goering popełnił samobójstwo

Wykonanie wyroku na przywódcach hitlerowskich

Kto dostarczył truciznę Goeringowi
Czy amerykanie rozwiążą zagadkę

NORYMBERGA. (PAP) Po... oficjalnie do wiadomości, że wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na 10 przestępcach wojennych.

Egzekucja odbyła się w następującej kolejności: Ribbentrop, Keitel, Kaltenbrunner, Rosenberg, Frank, Frick, Streicher, Sauckel, Jodl i Seyss-Inquart.

Komunikat oficjalny, wydany przez specjalną komisję, delegowaną przez Radę kontroli do Norymbergi, posiada następujące brzmienie:

„Wyroki śmierci, wydane przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze dnia 1 października 1946 r. przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym, zostały wykonane w dniu dzisiejszym w naszej obecności. Powieszeni zostali: Joachim von Ribbentrop, Wilhelm Keitel, Alfred Rosenberg, Ernst Kaltenbrunner, Hans Frank, Wilhelm Frick, Julius Streicher, Fritz Sauckel, Alfred Jodl, Artur Seyss-Inquart. Wilhelm Herman Goering popełnił samobójstwo dnia 15 października o godz. 22 min. 45 czasu niemieckiego (23 min. 45 czasu warszawskiego). Premier Bawarii dr Wilhelm Hoeger i naczelny prokurator niemiecki w Norymberdze dr Fryderyk Meisner byli obecni w charakterze urzędowym jako świadkowie narodu niemieckiego i oglądali zwłoki Goeringa."

NORYMBERGA (PAP). Naczelnik straży więziennej pałacu sprawiedliwości w Norymberdze, kpt. Andrus, podał urzędowo do wiadomości, że Hermann Goering popełnił samobójstwo na kilka godzin przed terminem egzekucji. Przed celą Goeringa stał strażnik więzienny, który co 30 sekund zaglądał do celi i obserwował skazanego. O godz. 23 minut 45 zauważył strażnik, że Goering leży w pozycji nieruchomej. Wezwano natychmiast kierownika więzienia i lekarzy, którzy stwierdzili, że Goering popełnił samobójstwo przez zażycie cjankali.

NORYMBERGA (PAP). Naczelnik straży więziennej w Norymberdze, kpt. Andrus nie może udzielić wyjaśnienia, skąd Goering otrzymał truciznę. Podał on, że przed rokiem zabrano Goeringowi kapsułkę cjankali, jakiej użył Heinrich Himmler.

Władze amerykańskie zarządziły śledztwo, celem zbadania, kto doręczył Goeringowi truciznę.

NORYMBERGA (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości, że specjalna komisja złożona z oficerów armii amerykańskiej zbada sprawę samobójstwa Goeringa. Na czele stoi oficer III. armii amerykańskiej. Wyniki śledztwa będą zakomunikowane sojuszniczej komisji w Berlinie. Dotychczas nie aresztowano nikogo w Norymberdze w związku ze sprawą dostarczenia trucizny Goeringowi.

Nie wystarczy tylko bomba atomowa

LONDYN (PAP). Jak stwierdza agencja Reutera marszałek Montgomery oświadczył, że istnienie bomby atomowej bynajmniej nie oznacza, że nie są i nie będą potrzebne w przyszłości lądowe, morskie i powietrzne siły zbrojne.

Czesi podkreślają konieczność współpracy z Polską

PRAGA (PAP). Dziennik czeski „Nowa Swoboda", omawiając na swych łamach ostatnie mowy Winstona Churchilla, jego syna Randolpha oraz marszałka Smutsa stwierdza, że wszystkie te mowy dają Niemcom nowe nadzieje na krwawy odwet, przede wszystkim w stosunku do narodów słowiańskich. Tych nadzieji podsycanych przez obydwu Churchillów i Smutsa, nie ukrywa prasa berlińska, która wzywa nawet do likwidacji wszelkich konferencji pokojowych.

Cytując słowa marszałka Stalina i premiera rządu czechosłowackiego, dziennik czeski pisze: „Jeżeli naród czechosłowacki ma stawić czoło przygotowującemu się już teraz do skoku niemieckiemu niebezpieczeństwu, to rzeczą konieczną jest stworzenie wspólnoty wszystkich narodów słowiańskich, a przede wszystkim z Polską. Musimy pokazać, że Polacy są naszymi braćmi, z którymi chcemy współpracować. Nie gdzie indziej, ale właśnie na Śląsku Cieszyńskim możemy ich przekonać, że sprawę tę traktujemy poważnie. Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje nadal. Stworzymy więc na Śląsku Cieszyńskim atmosferę podatną dla jedności czesko-polskiej, a tym samym dla ścisłej współpracy wszystkich narodów słowiańskich".

PRAGA (PAP). Szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej, gen. Bocek wygłosił do oficerów przemówienie, w którym podkreślił znaczenie 2-letniego planu gospodarczego dla obrony granic Czechosłowacji. „Nasze strategiczne i geograficzne położenie — oświadczył gen. Bocek — uległo korzystnej dla nas zmianie przez to, że zmniejszyła się nasza granica z Niemcami i że staliśmy się bezpośrednim sąsiadem wielkiego Związku Radzieckiego. Obecnie chodzi nam o to, co stanie się z Niemcami. Toteż chcemy i musimy bronić dzisiejszych granic Polski na zachodzie, z tego też wypływa konieczność naszej współpracy z Polską".

Co ma załatwić Wielka Czwórka?

PARYŻ. W stadium końcowym opracowania traktatów pokojowych w Nowym Jorku w przyszłym miesiącu, Wielka Czwórka znajdzie się w obliczu zaleceń, które uzyskały dwie trzecie głosów na Konferencji Paryskiej, a które dotyczą następujących spraw:

1) statutu wolnego terytorium Triestu, 2) wolnej żeglugi na Dunaju oraz propozycji zwołania konferencji państw naddunajskich i mocarstw Wielkiej Czwórki, 3) zapłacenia przez państwa bałkańskie odszkodowań w wysokości trzech czwartych szkód poniesionych przez obywateli państw sojuszniczych. Mocarstwa zachodnie zadeklarowały na wstępie Konferencji gotowość poparcia wszystkich zaleceń, które uzyskały dwie trzecie głosów. Delegacja radziecka nie złożyła podobnego zobowiązania. Obserwatorzy Konferencji spodziewają się jednak znalezienia nowych formuł kompromisowych.

Londyński profesor slawistyki o granicy polsko-niemieckiej

LONDYN. Profesor slawistyki na Uniwersytecie londyńskim William Rose ogłosił w „Manchester Guardian" list w sprawie niemieckich granic wschodnich. List ten będący przykładem objektywnego sądu uczonego jest odpowiedzią na list niejakiego Bandemera, który stara się wykazać, że obecna granica polsko-niemiecka spowoduje brak żywności w Niemczech. Oto co pisze prof. Rose:

„W swym liście z 8 października pan Bandemer wyraża zdanie, że „nierozsądne wytyczenie granic wschodnich zachwieje poważnie podstawami aprowizacji Niemiec". Ma on zwłaszcza na myśli dostawy zboża i ziemniaków. W roku 1900 (szczytowy pod względem spożycia rok w Niemczech przedhitlerowskich), dostawy z terytorium na wschód od linii Odra—Nysa Zachodnia dla innych ziem niemieckich łącznie z Berlinem wynosiły zaledwie 0,86 proc. pszenicy i 5,1 proc. żyta w porównaniu ze zbiorami na tych ziemiach (w obu wypadkach łącznie z mąką). Co się tyczy ziemniaków — to dostawy z dawnego wschodu niemieckiego wynosiły 2,7 proc. ziemniaków, wyprodukowanych na pozostałym terytorium Rzeszy. Nic więc dziwnego, że taki autorytet jak profesor Wilhelm Holz z Lipska w swoim studium ogłoszonym w roku 1930 (Ostdeutsche Wirtschaft) stwierdza, że „dla Rzeszy niemieckiej Wschód nie odgrywał żadnej roli jako dostawca pszenicy i zupełnie znikomą rolę jako dostawca ryżu" i że „Rzesza nie potrzebuje wcale Wschodu do zaopatrzenia się w ziemniaki". Należy zaznaczyć, że Holz omawia w swoim studium większe tereny, niż te, które utraciły obecnie Niemcy. Wydaje mi się, że jeśli mamy rozważyć przyszłą sytuację agrarną Niemiec, musimy też wziąć pod uwagę bardzo wysoki stopień zalesienia obecnego terytorium niemieckiego, a mianowicie 27,7 proc. w porównaniu z 4,3 proc. w Wielkiej Brytanii i 7 proc. w Holandii. Przed wojną niemieccy rzeczoznawcy rolni jak np. Ortendorff, byli zdania, że należy przekształcić w ziemię orną dwie trzecie terenów pokrytych przez lasy."

W dniu 20. X. 1946 r. we Wrocławiu

odbędzie się

ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW-SOCJALISTÓW DOLNEGO ŚLĄSKA

z udziałem tow. tow.: starostów, w. starostów, prezydentów, w.-prezydentów, burmistrzów, w.-burmistrzów, przewodniczących P. R. N., w.-przewodniczących P. R. N., członków prezydiów P. R. N. i przewodniczących klubów radnych P. P. S.

Podczas Zjazdu wygłoszone zostaną referaty przez Delegata Centralnego Komitetu Wykonawczego i Przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu P. P. S.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9-tej rano w budynku Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu, Plac Biskupa Nankiera 1.

Pięć kategorii niemieckich przestępców

BERLIN. Komisja koordynacyjna Sojuszniczej Rady Kontrolnej opracowała nową instrukcję, która będzie obowiązywać we wszystkich 4 strefach okupacyjnych, dotycząca traktowania niemieckich przestępców wojennych, hitlerowców, militarystów niemieckich. Kategorie te są następujące: 1) Przestępcy wojenni, członkowie organizacji uznanych za zbrodnicze przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze. Osobom należącym do tej kategorii grozi kara śmierci, lub dożywotnie więzienie i konfiskata majątku. 2) Wszyscy ci, którzy czynnie współpracowali przy dojściu Hitlera do władzy, oraz otrzymali z tego tytułu korzyści materialne. Do tej kategorii należą również „militaryści" tj. wyżsi oficerowie armii, marynarki i lotnictwa. Osobom należącym do tej kategorii grozi kara robót przymusowych do lat 10. 3) Wszyscy czynni hitlerowcy nienależący do 2 poprzednich kategorii. 4) Członkowie partii hitlerowskiej, którzy nie brali udziału w zbrodniczej działalności partii. 5) Członkowie organizacji hitlerowskich, którzy nie brali czynnego udziału w życiu partii. Ostatnia ta kategoria po... wnym czasie może otrzymać dokumenty, na podstawie których będzie mogła brać udział w życiu politycznym demokratycznych Niemiec.

Trzej uniewinnieni przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy: Papen, Schacht i Fritsche zostaną przesłuchani oraz zaliczeni do jednej z pięciu kategorii.

Nowe to zarządzenie oznacza poza tym, że członkowie organizacji SA mimo wyroku Trybunału Międzynarodowego, uznającego ją za organizację nieprzestępczą, nie zostaną automatycznie wypuszczeni na wolność.

Rozmowy handlowe pomiędzy Francją a Włochami

PARYŻ. Pomiędzy Francją a Włochami toczą się obecnie rozmowy, zmierzające do wznowienia stosunków handlowych pomiędzy obu krajami. Jednym z celów rokowań jest zachęcenie bezrobotnych włoskich do pracy we Francji. Francja gotowa jest odmrozić kapitały włoskie, znajdujące się we Francji, o ile kapitały te zostaną zużytkowane w celu umożliwienia robotnikom włoskim, którzy udadzą się na pracę do Francji, przesyłania pieniędzy swym rodzinom we Włoszech.

Brytyjska baza morska na Cyprze?

LONDYN. Jak donosi z Cypru agencja Reutera, w ubiegłym tygodniu w zatoce Larnaca dokonywano znowu pomiarów. Miejscowe lotnisko oddano do wyłącznej dyspozycji władz wojskowych. Z Wielkiej Brytanii sprowadzono 1 tysiąc ton materiałów budowlanych. Przeprowadzono nową kolejkę. Dowódca brytyjskich sił zbrojnych na Cyprze nie dementuje ani też nie potwierdza wiadomości o budowie brytyjskiej bazy morskiej w okolicach zatoki Larnaca.

Upaństwowienie I. G. Farbenindustrie

BERLIN (PAP). Komisja planowania parlamentu Wielkiej Hesji w amerykańskiej strefie okupacyjnej jednogłośnie uchwaliła projekt partii socjal-demokratycznej, zalecający upaństwowienie największego na świecie przedsiębiorstwa chemicznego I. G. Farbenindustrie. Projekt został przyjęty pomimo zastrzeżeń wysuniętych ze strony partii liberalnej i chrześcijańsko-demokratycznej. Amerykański zarząd wojskowy zwrócił się już do premierów 3 państw niemieckich w amerykańskiej strefie okupacyjnej, by zadysponowali przedsiębiorstwami, należącymi do I. G. Farbenindustrie. Towarzystwo to zostało już formalnie rozwiązane decyzją Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Dziś w numerze:

Konferencja Pokojowa w Paryżu dobiegła końca str. 2
Rządy Franco nie potrwają długo str. 2
Zakończenie obrad II Zjazdu Przemysłowego str. 3
Cała produkcja 1.000 fabryk włókienniczych zostanie rzucona na rynek str. 4
Głód mieszkaniowy i spółdzielczość str. 4
Kto i w jaki sposób może otrzymać węgiel str. 5
Przyjemności i praca uzdrowisk dolnośląskich str. 5

Konferencja Pokojowa w Paryżu

dobiegła końca

PARYŻ (PAP). Końcowe posiedzenie Konferencji Paryskiej zciągnęło we wtorek po południu w okolicę Pałacu Luksemburskiego większy niż kiedykolwiek tłum ciekawych. Mimo deszczu zgromadziła się bardzo liczna publiczność, by ujrzeć raz jeszcze dyplomatów 21 państw, którzy przeważnie opuszczają Paryż tego samego wieczoru. We wnętrzu Pałacu stanęła straż miejska w gali.

W sali posiedzeń panowało niezwykłe ożywienie. Większość delegacji była w komplecie już o godzinie 15-ej. Galerie dla prasy i dla gości były przepełnione.

Obecni byli wszyscy czterej ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki: Mołotow, Byrnes, Bevin, Bidault.

O godzinie 15.10 premier Bidault jako gospodarz Konferencji Paryskiej zagaił ostatnie posiedzenie. Następnie przewodnictwo objął delegat chiński dr Quo-Tai-Czu. Moment ten uwiecznili setki aparatów fotograficznych.

Przewodniczący zaproponował przyjęcie zaleceń do 5 traktatów pokojowych. Następnie przewodniczący odczytał list delegacji jugosłowiańskiej, w którym stwierdza ona z żalem, że nie może wziąć udziału w ostatnim posiedzeniu wobec tego, że decyzje jakie powzięła Konferencja odnośnie pewnych kwestii są tego rodzaju, iż uniemożliwiają rządowi jugosłowiańskiemu podpisania traktatu z Włochami, dopóki nie zmieni się punktów, które budzą szczególne zastrzeżenia Jugosławii. Tekst tego listu rozdano wszystkim delegatom.

Zalecenia do 5 traktatów pokojowych przyjęto przez aklamację.

Wówczas przewodniczący dr Quo-Tai-Czu wygłosił przemówienie poświęcone zakończeniu prac Konferencji, stwierdzając, że jej dzieło zostanie osądzone przez historię. Mówca podkreślił niepodzielność dzisiejszego świata stwierdzając, że panowanie powszechne sprawiedliwości, rozumu i humanitaryzmu, można osiągnąć jedynie przez wspólny wysiłek wszystkich narodów i ich mężów stanu, którzy powinni współpracować w duchu wzajemnego zaufania, dobrej wiary i jedności.

Wszelkie próby sztucznego podziału świata na bloki odwlekają jedynie stabilizację pokoju światowego.

Z kolei zabrał głos amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes. Ocenił on pozytywnie wyniki Konferencji, stwierdzając, że wykazała ona, iż narody, które uczestniczyły w wojnie, nie tylko pragną pokoju, lecz potrafią przyczynić się skutecznie do dzieła stworzenia traktatów pokojowych. Na Konferencji ujawniły się pewne rozbieżności poglądów. Obowiązkiem Rady Ministrów jest teraz pogodzenie tych różnic. Może to sprawić niektórym zawód, każdy jednak musi ponieść ofiary dla zachowania jedności i dania znękanemu wojną światu pokoju. Na zakończenie minister Byrnes oświadczył, że jako członek Rady Ministrów odniesie się z całą przychylnością do wszelkich wniosków przyjętych przez Konferencję.

Byrnes zgłosił dwie rezolucje, pierwsza z których wyraża podziękowania dla sekretariatu generalnego i dla tłumaczy za ich pracę, druga zaś dziękuje premierowi Bidault i rządowi francuskiemu za udzieloną Konferencji gościnę. Rezolucje te przyjęto oklaskami.

Z kolei przemówił radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, który przyłączył się do wyrazów wdzięczności dla narodów, które poparły wysiłki Konferencji, a które po zgrozie wojny i faszyzmu, nie powinny doznać zawodu w swej nadziei na pokój. Związek Radziecki pragnie nadal realizować cele o które walczył podczas wojny. Uczyni on wszystko, co jest w jego mocy dla ustalenia demokratycznego pokoju.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin również przyłączył się do słów uznania, wypowiedzianych przez ministra Byrnesa. Oświadczył on, że nie chce dzisiaj mówić o trudnościach z jakimi spotykała się Konferencja, wyraził natomiast przekonanie, że wszyscy jej uczestnicy zdają sobie sprawę z doniosłości swojej pracy i swoich decyzji nie tylko dla obecnego pokolenia, lecz i dla przyszłych pokoleń.

Po przemówieniu ministra Bevina przewodniczący dr Quo-Tai-Czu oświadcza, że rezolucje zgłoszone przez ministra Byrnesa uważa za przyjęte jednomyślnie, po czym ustępuje swe miejsce premierowi Bidault jako gospodarzowi Konferencji.

Premier Bidault podkreśla m. in. w swym przemówieniu końcowym, że Konferencja zdziałała wszystko co mogła. Nie można zaprzeczyć, że ożywiona ona była duchem szczerości, który cechował całą dyskusję. Konferencja pracowała zupełnie jawnie i cały świat wiedział o wszystkich szczegółach jej pracy. Mówca zaznacza, że narody przyjmowały z niepokojem wszelkie objawy rywalizacji w łonie Konferencji, ale właśnie wobec ujawniania się tej rywalizacji Konferencja dowiodła konieczności porozumienia i jedności pomiędzy narodami. Oby ta pierwsza dokonana na tak szeroką skalę próba porozumienia — oświadczył premier Bidault zrodziła sprawiedliwy i trwały pokój, którego pragną narody.

O godzinie 16.23 premier Bidault oznajmił, że Konferencja Paryska została za kończona.

Delegaci na Konferencję pożegnali się w podwórzu Pałacu Luksemburskiego.

PARYŻ (PAP). W dniu zakończenia Konferencji Paryskiej należy zrekapitulować udział delegacji polskiej w pracach Konferencji.

Polska, nie biorąc bezpośrednio udziału w działaniach wojennych z państwami, z którymi zawierano w Paryżu traktaty pokojowe, ograniczyła swój udział do dwóch dziedzin: zabezpieczenia interesów finansowych Polski w związku z mieniem Polskim zajętym w czasie wojny przez państwa osi, oraz interwencji w sprawach istotnych dla utrwalenia pokoju.

Co do pierwszej sprawy żądania Polski sformułowane we wnioskach delegacji polskiej, otwierają drogę do bezpośrednich rokowań z zainteresowanymi państwami.

Jeśli chodzi o udział Polski w pracach nad projektem traktatu pokojowego z Włochami, to zwrócono specjalną uwagę na podobieństwo sprawy Triestu i Gdańska, ostrzegając Konferencję przed niebezpieczeństwem połowicznego załatwienia problemu.

Poza tym domagano się wprowadzenia do traktatu pokojowego artykułu zakazującego istnienia organizacji faszystowskich i parafaszystowskich oraz odpowiedzialności włoskich zbrodniarzy wojennych. Zażenowanie wywołało stwierdzenie polskiego delegata w Komisji, że Ameryka ma dwie doktryny: jedną reprezentowaną przez Connally'ego w Paryżu, i drugą przez Jacksona w Norymberdze.

Drugim ważnym zagadnieniem na temat którego wystąpiła delegacja polska, była sprawa Bułgarii, przy czym głosowanie na plenum pozostawiło sprawę otwartą.

Na specjalne wyróżnienie zasługują prace komisji wojskowej pod przewodnictwem polskiego delegata, któremu powiodło się załatwienie niemal wszystkich kwestii drogą kompromisji. Podkreśla się, że nie narysował się w komisji wojskowej podział na dwie strony. W dwóch tylko wypadkach nie osiągnięto porozumienia. Wystąpienia polskie, rzeczowe, spokojne, spotykały się z uznaniem innych delegacji, utrwalając przekonanie o pozytywnym wkładzie Polski do dzieła utrwalenia pokoju.

Nowa konstytucja francuska

Nowa konstytucja Czwartej Republiki Francuskiej uchwalona została 9.226.370 głosami przeciwko 8.043.366, przy 2.776.893 wstrzymujących się od głosowania, jak wynika z pełnych danych otrzymanych z Francji, Algieru i Tunisu.

Zostanie ona zatwierdzona przez rządtymczasowy do wtorku wieczorem i wejdzie w życie z chwilą zebrania się pierwszej Rady Republiki, co nastąpi prawdopodobnie około końca grudnia.

Rząd obecny pozostanie u władzy do czasu wybrania nowego prezydenta, na ręce którego złoży swe dymisje. Zgromadzenie konstytucyjne będzie pełniło swe funkcje go czasu zebrania się nowego Zgromadzenia Narodowego obranego na okres 5-letni. Wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się 10 listopada, a pierwsze posiedzenia nowego Zgromadzenia zostało wyznaczone na czwartek 28 listopada.

Według nowej konstytucji uchwalonej 13 października cała władza ześrodkowuje się w Zgromadzeniu Narodowym wybranym w głosowaniu bezpośrednim, tajnym, powszechnym i proporcjonalnym. Rząd jest odpowiedzialny jedynie przed Zgromadzeniem. Prezes Rady Ministrów oraz ministrowie mogą być mianowani przez prezydenta republiki dopiero po otrzymaniu przez premiera votum zaufania w Zgromadzeniu. Zgromadzenie może obalić rząd, jednakże jeżeli uczyni to więcej niż dwukrotnie w ciągu dwóch lat to samo może być rozwiązane.

Drugą izbą obok Zgromadzenia Narodowego jest Rada Republiki, wybrana w głosowaniu powszechnym ale pośrednim. Rada Republiki rozpatruje projekty ustaw uchwalone w pierwszym czytaniu przez Zgromadzenie. Może ona czynić poprawki, która odsyła z powrotem do Zgromadzenia do ponownego rozpatrzenia. Zgromadzenie jednak decyduje nieodwołalnie o przyjęciu lub odrzuceniu tych poprawek. Rada Republiki ma w tej samej mierze co Zgromadzenie Narodowe inicjatywę ustawodawczą.

Prezydent Republiki wybierany jest przez obie izby na okres 7-letni. Mianuje on premiera, który otrzymuje uprzednio votum zaufania od Zgromadzenia, oraz posiada inne uprawnienia szefa państwa.

Nowa konstytucja powołuje do życia dwa Zgromadzenia Konsultywne: Radę Gospodarczą oraz Zgromadzenie Unii Francuskiej. Ciała te mają głos doradczy w sprawach gospodarczych oraz w sprawach kolonialnych.

Zgromadzenie Unii Francuskiej składa się w połowie z przedstawicieli Metropolii a w połowie z przedstawicieli obszarów kolonialnych oraz „członków Unii" (państwa zamorskie mające statut dominialny). Wszystkie ustawy dotyczące ustroju państw zamorskich ich spraw gospodarczych oraz stosunku tych państw z Metropolią należą do kompetencji Zgromadzenia Unij Francuskiej. Jednakże głos ostateczny również w tych sprawach posiada Zgromadzenie Narodowe.

Konstytucja przewiduje poza tym utworzenie Komisji Konstytucyjnej, która ma rozpatrywać wszelkie projekty zmiany konstytucji.

Przemówienie prez. Trumana

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman wygłosił przez radio przemówienie, które należy uważać za wstęp do akcji wyborczej partii demokratycznej. Prezydent Truman przedstawił trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych, a w szczególności wiele uwagi poświęcił kryzysowi mięsnemu, szalejącemu obecnie w Stanach. Odpowiedzialność za brak mięsa — oświadczył prezydent — spada całkowicie na kilku republikańskich członków Kongresu, którzy myślą „kategoriami milionów dolarów, a nie kategoriami milionów udzi". Stwierdził on również, że polityka jego skierowana jest przeciwko tym, którzy sprzeciwiali się realizacji programu Roosevelta. Prezydent podał również, że w Anglii i Francji konsumcja mięsa jest znacznie niższą, niż w Stanach Zjednoczonych. Zapowiedział on zwiększenie importu bydła z Ameryki Południowej i zniesienie kwarantanny na bydło w Meksyku. Prezydent spodziewa się, że w ten sposób kryzys mięsny zostanie zażegnany.

Złośliwe zarządzenie

wobec delegacji radzieckiej

na Kongres Słowian w Nowym Jorku

MOSKWA (SAP). Znany publicysta radziecki, Leontiew, poświęcił w niedzielnej „Prawdzie" obszerny artykuł kongresowi Słowian amerykańskich, odbywającemu się w Nowym Jorku.

Artykuł pt. „Prawa gościnności i sprawiedliwości amerykańskiej" porusza sprawę delegatów radzieckich na Kongres. Ministerstwo sprawiedliwości USA zażądało by delegaci zarejestrowali się jako zagraniczni agenci, a w razie przeciwnym grozili im prześladowania Leontiew zadaje pytanie, dlaczego te same prawa nie zostały zastosowane do Churchilla, kiedy przyjechał do Ameryki, by wygłosić swą propagandową mowę, ani w stosunku do Bora-Komorowskiego, propagującego wrogi stosunek do Polski demokratycznej.

Jeśli wydano takie zarządzenie w stosunku do delegatów radzieckich, twierdzi Leontiew, to chyba tylko po to, by obrazić gości narodu amerykańskiego stosując do nich poniżające prawo, wymyślone dla specjalnej klasy emigrantów.

Leontiew stwierdza, że departament stanu nie probował interweniować w ministerstwie sprawiedliwości, lecz jednocześnie podkreśla reakcję prasy amerykańskiej, która była zaskoczona i oburzona tym faktem bez precedensu. Fakty tego rodzaju można było dotychczas zaobserwować tylko w takich krajach faszystowskich, jak Niemcy hitlerowskie i imperialistyczna Japonia — kończy Leontiew.

Wysiedleni Niemcy rozczarowani

przyjęciem w „Vaterlandzie"

W dzienniku czeskim „Nova Slovo" znajdujemy w reportażu pt. „Dachau — miejsce okropności, ale i miejsce odpłaty" następujące informacje:

„Stosunki w strefie amerykańskiej uważane są za najkorzystniejsze dla Niemców. Już z tego względu, że cała Bawaria jest krajem rolniczym i wszystka ziemia jest uprawiona, kwestia zaopatrzenia jest znacznie ułatwiona. Również nadmiar sił roboczych w Niemczech przyczynił się do szybkiego odrodzenia rolnictwa.

Transporty Niemców, wysiedlanych z Czechosłowacji, są częściowo kierowane do Dachau i to wprost do obozu. Przyjeżdżają oni regularnie co sobotę i w niedzielę w długich pociągach towarowych. Nasi świadkowie (mowa o świadkach czeskich, występujących w jednym z procesów przeciw dozorcom niemieckich obozów koncentracyjnych — przyp. ZAP) mieli okazję przyjrzeć się kilku takim transportom i przekonać się o sposobie przeprowadzenia wysiedlenia. I tak: obejrzeli transport z Karlowych Varów, Ołomuńca i północnych Czech. Jeden z transportów miał również uwięzione wagony w domniemaniu, że przybywających Niemców czeka w Niemczech uroczyste powitanie. Zostali oni jednak bardzo przykro rozczarowani, ponieważ Niemcy niechętnie widzą transporty i zasypują przybyłych wymówkami, że ich będą objadać, że nie ma dość miejsca itp. Niemieckie urzędy repatriacyjne mają trudności z zakwaterowaniem. Po krótkiej kwarantannie przybyli są rozwożeni po miastach i wsiach, gdzie niegdzie są zakwaterowani w drewnianych barakach, w innych miejscach przy rodzinach. Świadkowie mieli możność obejrzeć te ubikacje również u rodzin prywatnych, gdzie właściciele domków niechętnie przyjmowali fakt, że musieli zakwaterować kilka rodzin wysiedlonych Niemców. Wyżywienie w miastach odbywa się zbiorowo, na wsi zaś u osób prywatnych. Nasi Niemcy publicznie rozszerzają kłamliwe i zniesławiające wiadomości o wysiedlaniu i o Czechosłowacji." (ZAP)

Przyjazd delegacji czeskiej

do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka w związku z otwarciem wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie — pod nazwą „Czechosłowacja 1938—1945".

Na lotnisku Okęcie przyjazdu delegacji czechosłowackiej oczekiwali przedstawiciele Ministerstwa Informacji i Propagandy dyr. Baumritter, Kratko i Albrycht, dyr. dep. Ministerstwa Kultury i Sztuki K. Czachowski, naczelnik wydziału MSZ Sobierajski i inni. Obecny był także poseł Czechosłowacji w Warszawie min. Hejret.

O godz. 14,15 wylądował samolot czeskiej linii komunikacyjnej, który przywiózł delegację z Pragi. W skład delegacji na czele, której stoi dr Adolf Hofmeister — wchodzą wyżsi urzędnicy Czeskiego Ministerstwa Informacji a zarazem wybitni działacze na polu kultury i sztuki: dyr. Vaclaw Lacina, dr F. Novak, K. Kotecevec. inż. A. Malek, M. Lachavicka i inni. Przybył ponadto dr Albert Prażak — prezes Narodowej Rady Ziemi Czeskiej i L. Novomeski, wybitny działacz oświatowy Słowacji.

Po przywitaniu się z obecnymi na lotnisku, przewodniczący delegacji czeskiej dr Adolf Hofmeister wyraził przedstawicielom prasy polskiej swą radość z przyjazdu do Warszawy. „Przyjeżdżamy tu niemal bezpośrednio z przyjęcia, które odbyło się w Pradze na cześć przebywających tam wybitnych literatów polskich. Rozmowy z Nałkowską, Przybosiem, Wiktorem i innymi pisarzami polskimi na temat zbliżenia kulturalnego polsko-czeskiego będziemy kontynuować w Warszawie" — powiedział dr Hofmeister.

Uroczyste otwarcie wystawy w Muzeum Narodowym pod nazwą „Czechosłowacja 1938—1945" nastąpi w czwartek dnia 17 bm. z udziałem członków Rządu Jedności Narodowej i gości czeskich.

Rządy Franco nie potrwają długo

LONDYN. (PAP.). Członek Partii Pracy kpt. Francis Noel Baker, złożył na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin sprawozdanie ze swej podróży po Hiszpanii. Jak wiadomo, kpt. Noel Baker odbył swą podróż konspiracyjnie. Była to jedyna możliwa droga dla członka Partii Pracy — powiedział kpt. Noel Baker — który chciał spotkać się ze swymi towarzyszami w Hiszpanii. Ludzie, którzy zorganizowali wycieczkę tę, narażali swe życie na niebezpieczeństwo, wobec czego nie można opublikować szczegółów podróży.

Omawiając wyniki swej podróży, kpt. Noel Baker oświadczył, że w całej Hiszpanii odczuwa się działalność republikańskiego ruchu oporu. Mimo dobrych zbiorów, mimo, że wojna się skończyła, a mocarstwa demokratyczne nie interweniują w Hiszpanii, sytuacja gen. Franco jest bardzo niepewna. W Hiszpanii panuje przekonanie, że rządy gen. Franco długo potrwać nie mogą. Zachodzi niebezpieczeństwo, że zmiana w Hiszpanii połączona będzie z przelewem krwi. Kpt. Noel Baker uważa, że bezpośrednio po zakończeniu wojny można było przy niewielkim nacisku bez trudu obalić rządy gen Franco. Wielka Brytania nie udzieliła wówczas zachęty hiszpańskiemu ruchowi oporu. Fakt, że Wielka Brytania wykazała obojętność wobec hiszpańskiego ruchu oporu, przyczynił się do przedłużenia systemu rządów gen. Franco. Naraża to na szwank prestiż rządu brytyjskiego. „Musimy wyjaśnić naszą sytuację, — powiedział kpt. Baker — należy zagrozić sankcjami, a jeśli nie osiągnie to skutku, — należy sankcje wprowadzić w życie. Najprostsze byłyby sankcje gospodarcze, gdyż międzynarodowy bojkot eksportu hiszpańskiego oraz zakaz importu do Hiszpanii może podważyć podstawy gospodarki hiszpańskiej."

Podczas debaty zabrała głos pani Lena Maniing, która również niedawno wróciła z Hiszpanii. Oświadczyła ona, że przywódcy ruchu oporu są rozczarowani stanowiskiem Wielkiej Brytanii wobec gen. Franco. Podkreśliła ona, że wśród duchownych jest silna opozycja przeciwko gen. Franco.

Odpowiadając posłom, minister Hector Mc Neil oświadczył, że podziela pogląd mówców że rząd gen. Franco jest „wstrętny i odpychający". Zdaniem rządu brytyjskiego, Franco powinien ustąpić. Rząd brytyjski jednak nie pragnie wojny domowej w Hiszpanii.

Omawiając wniosek Polski na Radzie Bezpieczeństwa w sprawie rządów gen. Franco, Hector McNeil solidaryzował się ze stanowiskiem delegata brytyjskiego na Radzie Bezpieczeństwa i stwierdził, że — jego zdaniem — sytuacja w Hiszpanii nie zagraża pokojowi świata.

Omawiając następnie projekty sankcji przeciwko gen. Franco, Hector McNeil oświadczył, że przedstawicielstwo dyplomatyczne Wielkiej Brytanii w Hiszpanii zostało zmniejszone, czym jednak szef rządu hiszpańskiego nie czuje się dotknięty. Jeżeli chodzi o akcje gospodarczą, to zorganizowanie blokady gospodarczej nie jest łatwe. Uważa on, że zastosowanie blokady gospodarczej nie doprowadzi do zamierzonego skutku. Blokada mogłaby być skuteczną, gdyby została zorganizowana na szeroką skalę międzynarodową i gdyby w niej wzięły udział m. in. Stany Zjednoczone, Brazylia i Argentyna.

Hector McNeil wypowiedział się więc przeciwko blokadzie gospodarczej w tych warunkach. W odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek rządu brytyjskiego do emigracyjnego rządu hiszpańskiego, Hector McNeil oświadczył, że rząd istniejący poza granicami kraju, nie jest rządem skutecznym.

W odpowiedzi na dalsze pytania Hector Mc Neil oświadczył, że Wielka Brytania zwróciła rządowi gen. Franco w drodze dyplomatycznej uwagę na to, iż powinien ustąpić.

Z kraju nieograniczonych możliwości

James Moran wysiaduje strusie jajko

Już od dłuższego czasu byliśmy pozbawieni stuprocentowo amerykańskich wiadomości — widocznie kraj ten był istotnie zaabsorbowany wojną i jej problemami oraz następstwami. Obecnie, daje się zanotować świeży napływ sensacyjnych nowinek, będący niewątpliwie znamieniem pewnego znudzenia obywateli wuja Sama.

Oto jedna z nich: W Los Angeles, niejaki James Moran postanowił wysiedzieć strusie jajko. Jako początek tego żmudnego zajęcia Moran obrał obchodzony uroczyście w Ameryce tzw. „Dzień Ojca". Swe powinności „inkubatorskie" pełnił Moran w specjalnie skonstruowanym fotelu, pod którego siedzeniem mieściło się jajko w koszyczku. Po 19 dniach 4-ch godzinach i 32 minutach, małe strusiątko ujrzało wreszcie światło dzienne, chociaż wylęganie w promieniach słonecznych trwałoby przynajmniej 42 dni.

Trzeba zaznaczyć, że nie jest to pierwszy wyczyn mr. Morana, który wsławił się już sprzedażą lodowni Eskimosowi i znalezieniem igły w stogu siana. Jego obecny pomysł został zakupiony za 2.000 dolarów przez wytwórnię filmową „International Studies", która nakręca obecnie nowy obraz na osnowie wziętej z książki Betty Mac Donald, cieszącej się obecnie żywiołowym powodzeniem w Ameryce, pod tytułem „Jajko i ja". Morana odwiedza dziennie do 1.500 gości, pragnących osobiście poznać szczęśliwego ojca. Właściwie rodzicami jest para dorodnych strusi Joe i Eve, ale wobec porzucenia przez nie jajka na pastwę losu, cały honor spada na Morana.

Stanowcze nadchodzące wiadomości z Ameryki, wskazują na powrót tamtejszej publiczności do przedwojennych zamiłowań i... poziomu.

L. Wrzesniewski.

Zakończenie obrad II Zjazdu Przemysłowego

Ziem Odzyskanych

Dnia 15 bm. o godz. 16 miały miejsce dalsze obrady II Zjazdy Przemysłowego, na których kierownicy ośmiu wyłonionych komisji odczytali wnioski i rezolucje, wniesione w toku dyskusji nad zagadnieniami poszczególnych branż przemysłowych przez ich przedstawicieli.

Głos zabrał minister przemysłu, tow. Minc, dając w referacie swym przegląd naszych osiągnięć w ciągu roku pracy na Ziemiach Zachodnich, oraz stawiając konkretne zadania na rok 1947.. Poniżej podajemy referat w obszernym streszczeniu.

ROK PRACY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH NIE ZOSTAŁ ZMARNOWANY

W ciągu roku 1946 przesiedlono około cztery miliony ludzi na Ziemie Zachodnie. Akcja miała charakter zorganizowany i wbrew trudnościom transportowym i aprowizacyjnym została dokonaną. Przesiedlenia tak wielkiej masy ludzi w ciągu tak krótkiego czasu nie zna nie tylko historia Polski, ale nie zna też historia całego świata. W tej chwili mieszka na Ziemiach Odzyskanych tyle ludności ile posiada Dania, Irlandia i nieco mniej niż Szwajcaria.

Przesiedlenie to było jednocześnie dokonaniem wielkiego przewrotu społecznego.

Na miejsce junkrów niemieckich i niemieckich kapitalistów przybył polski robotnik i polski chłop. Nastąpiło rozpowszechnienie wielkiej własności na miliony nowych samowystarczalnych właścicieli — osadników rolnych na wsi i rzemieślników w mieście. Przemysł kluczowy został uspołeczniony przez upaństwowienie.

Ważnym jest moment, że przybyli tu osadnicy-kolonizatorzy polscy, nie mając warunków egzystencji, nie znając terenu, z miejsca zaczęli produkować, zarabiać, nie byli na niczym utrzymaniu. Nie byli na utrzymaniu rodziny, jak to zwykle bywa, gdy przyjeżdża się w strony nieznane, ani nie byli na utrzymaniu państwa. Żyli od razu z własnej pracy.

Dlaczego w naszym społeczeństwie był możliwy do zrealizowania ten tak wielki przełom polityczny?

Akcja przesiedleńcza udała się dlatego, że otwarcie Ziem Zachodnich odpowiadało naturalnej historycznej ekspansji narodu polskiego, która w przeszłości naszej wbrew narodowym interesom była łamana przez grupę rządzącą. Naszą naturalną tendencją było zagwarantowanie sobie granic na Zachodzie, podczas, gdy magnateria polska i polska szlachta kierowały, parły nas na Wschód. Dziś sprawiedliwości stało się zadość. Myśmy umowę poczdamską przypieczętowali rokiem własnej pracy, myśmy tę umowę urzeczywistnili, urealnili.

Czy można być pewnym w sposób „żelazny", że Ziemie Zachodnie wbrew naszym wysiłkom, wbrew umowie poczdamskiej, nie zostaną nam odebrane? Jesteśmy państwem średniej wielkości i decyzja granic zależy głównie od trzech wielkich mocarstw — powie niejeden sceptyk.

Można mieć żelazną, niezachwianą pewność, że ziemie te zostaną na zawsze przy nas, gdyż w obronie słuszności naszych praw stoi wielki sprzymierzeniec — Związek Radziecki.

Rząd przedwrześniowy robił wszystko, by nas osamotnić, by nas poważnić z sąsiadami, którym zależy na całości naszych granic. Rząd obecny robi wszystko, byśmy mieli trwałych, wielkich, sprawiedliwych sprzymierzeńców.

Ta pewność musi zaistnieć w całym społeczeństwie. Fałszywa plotka, jaką grupy opozycyjne sieją o wojnie i utracie Ziem Zachodnich, winna być przez każdego rozumnie myślącego — zdemontowana. Sytuacja nasza wymaga, aby społeczeństwo miało pełne poczucie moralne i czuło odpowiedzialność nie tylko za czyny, ale i słowa. **Trzeba stworzyć system prewencji moralnej przeciwko plotce.**

Posiadając pewność, że Ziemie Zachodnie są trwale połączone z nami, mając ku temu odpowiednie podłoże polityczne, możemy spokojnie planować, wysuwać zadania na przyszłość.

Zadania te winny być realne i śmiałe jednocześnie, winny opierać się na sytuacji rzeczywistej i powinny być zgodne z naszymi wewnętrznymi możliwościami, powinny mobilizować wszystkie nasze siły psychiczne i fizyczne, bo do zrobienia jest bardzo dużo.

Osiągnięcie w roku 1947 globalnego przyrostu w produkcji w 50 proc. w stosunku do roku 1946 — oto konkretne zadanie.

Lecz węgiel i cukrownictwo zdolne są do poważnego przerostu postawionego zadania i przerost ten wykonać powinny.

W roku przyszłym produkcja węgla wynosić winna 19 milionów t, to jest prawie dwa razy tyle, co dziś.

Produkcja cukru 150 tysięcy ton.

Praca w przemyśle winna zogniskować wszystkie siły na odbudowę następujących obiektów:

1. Fabryki ciężkich obrabiarek, głównie ciężkich obrabiarek dla kolei. Pod koniec roku winna fabryka ta zatrudnić 1500 robotników.
2. Państwowej fabryki silników w Psim Polu. Zatrudnienie winno dojść do 1000 ludzi.
3. Odbudowa huty szczecińskiej.
4. Fabryki związków organicznych Rokita-amorgana.
5. Wielkiego kombinatu wełny „Polska Wełna" w Zielonej Górze z miesięczną produkcją 60 000 m.
6. Pełne odremontowanie Zjednoczenia zakładów budowlanych w Pieńsku z produkcją ponad 30 milionów butelek.
7. Fabryki sklein i płytek stolarskich na Mazurach, zatrudniającej około 1000 ludzi.

Są to nasze nowe PaFaWa-gi, nowe ośrodki zainteresowania wszystkich sił narodu.

Czy mamy warunki, które umożliwiają nam realizację tych planów? Czy mamy na to siłę roboczą?

W roku 1947 przyrost sił pracowniczych w przemyśle Ziem Odzyskanych wynieść musi 60 000. Przybędą zastępy robotników i inżynierów polskich, zatrudnionych dziś jeszcze w przemyśle za granicą — we Francji, w Belgii a nawet w Ameryce. Reemigracja winna być oparta o planowe rozpracowanie zagadnienia.

Trzeba też myśleć o rezerwach na przyszłość.

Masowe kursy na fabrykach, podnoszenie poziomu kwalifikacji zatrudnionych oraz prowadzenie wielkiej akcji szkoleniowej młodzieży — jest zadaniem niezbędnym.

Należy pomyśleć o wykorzystaniu nadwyżek sił roboczych na wsi przez tworzenie przy zakładach pracy szkół z internatami dla młodzieży wiejskiej. Należy stworzyć odpowiednie warunki nauki dla tejże, zachęcić ją do uczenia się w szkołach przyfabrycznych przez dawanie bezpłatnej żywności, mieszkania, odzienia, rozrywek, książek. Należy zapewnić sobie pracę szkolonych przy zakładach. Akcja ta na rok 1947 winna objąć 25 do 30 tysięcy młodzieży. Z tego połowa winna kształcić się na Ziemiach Zachodnich.

Dalej — w okresie wytężonej pracy nie może kierownictwo fabryki ani na moment zapomnieć o potrzebach swych ludzi, musi dbać o ich zdrowie i byt materialny, musi bić się o ich warunki życia i rozumieć, że sprawa zatrudnionego człowieka jest nie mniej ważną od samej produkcji.

Stosunek między kadrami technicznymi, kadrami robotniczymi a kadrami załogowymi musi stać się jeszcze bliższy niż dotychczas. Inteligencja techniczna w przepracowanym roku wykazała, że potrafi zrozumieć potrzeby nowych warunków, potrafi dobrze współpracować z robotnikiem fizycznym. Wykazała, że jest w swej większości patriotyczna, rozumna i uczciwa.

Wspólna walka z przeciwnościami, wspólne pokonywanie trudności i wspólne zwycięstwa mocno zcementowały współpracę inteligencji technicznej z szarym robotnikiem. W roku bieżącym współpraca ta winna wzmóc się jeszcze bardziej.

Stosunek między przemysłem a nauką.

Przemysł pomoże finansowo politechnice i uniwersytetom na Ziemiach Zachodnich, ale wymaga się od studentów i ich kierowników duchowych, by żyli planem całego narodu, by szli w rytmie nowych problemów.

Wzmóc jeszcze bardziej napięcie woli, nie poprzestawać na dotychczasowych wynikach, sięgać po nowe, nie tracić sprzed oczu wielkich spraw, być ludźmi wielkiej a nie małej skali — oto czego od nas wymaga praca na Ziemiach Zachodnich w roku 1947.

Zamknięcia Zjazdu dokonał wiceminister Rumiński, po czym wszyscy odśpiewali „Rotę".

Stronnictwo Demokratyczne powołało do życia

Komisję Porozumiewawczą sektora prywatnego

WARSZAWA (PAP). Władze Stronnictwa Demokratycznego, doceniając znaczenie trzyletniego planu gospodarczego dla odbudowy kraju i dla ugruntowania jego niezależności gospodarczej i stojąc przy tym na stanowisku, że w realizacji tego planu powinien też odegrać poważną rolę prywatny sektor gospodarczy — wystąpiły z inicjatywą powołania do życia Komisji Porozumiewawczej Sektora Prywatnego.

W skład Komisji weszli: przedstawiciele samorządu gospodarczego, a więc Izb Przemysłowo-Handlowych, Izb Rzemieślniczych i zrzeszeń kupieckich na terenie całego kraju, a ostatnio włączyli się również przedstawiciele przedsiębiorstw budowlanych zainteresowanych w zagadnieniu odbudowy na sektorze inicjatywy pryw. Poza tym w Komisji zasiadają specjaliści gospodarczy będący przedstawicielami centralnych władz Stronnictwa Demokratycznego.

Komisja chce znaleźć platformę, która umożliwi i ułatwi włączenie sektora prywatnego do wspólnych wysiłków wszystkich elementów twórczych w Państwie, skierowanych na realizację planu odbudowy gospodarczej.

Władze Stronnictwa wyszły z założenia, że sprawa udziału inicjatywy prywatnej w realizacji planu trzyletniego została ujęta tylko w sformułowaniach ogólnikowych, wykorzystanie dziesiątków tysięcy drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych, organicznie ze sobą niepowiązanych, jest zadaniem trudnym.

Badania Komisji będą więc szły w kierunku ustalenia co inicjatywa prywatna może wnieść do planu trzyletniego, a jednocześnie dążyć będzie ona do synchronizowania wkładu inicjatywy prywatnej z wkładem sektora państwowego i spółdzielczego.

Poszczególne samorządy gospodarcze będą opracowywać zagadnienia bezpośrednio je obchodzące. Plany będą następnie uzgadniane na Komisji Porozumiewawczej i przedkładane Centralnemu Urzędowi Planowania.

Stronnictwo Demokratyczne przypuszcza, że tą drogą uda się zmobilizować wszystkie siły gospodarcze sektora prywatnego, nakreślić plany jego działania i umożliwić ich realizację.

Tow. Per Albin Hansson

długoletni przywódca ruchu szwedzkiego

Zmarły przed paru dniami premier Szwecji Per Albin Hansson, działacz socjalistyczny, należał do kategorii wybitnych przywódców politycznych. Całe jego życie, poczynając od wczesnej młodości, było pasmem wielkiego poświęcenia dla kraju i socjalizmu, który ukochał ponad wszystko.

Urodził się w małej osadzie Fosie (około Malmö) w południowej Szwecji dnia 28 października 1885 roku. Ojciec jego Carl był murarzem. W rodzinnej osadzie kończy szkołę powszechną i już jako 14-letni chłopiec zaczyna pracować. Jest chłopcem na posyłki, ekspedientem. Interesuje się ruchem spółdzielczym. Nawiązuje kontakty z działaczami, coraz bardziej rozwijającej się wówczas, Szwedzkiej Partii Socjal-Demokratycznej. Działa w socjalistycznych organizacjach młodzieżowych. Zostaje mężem zaufania Związku Młodzieży Socjal-Demokratycznej i redaktorem gazety „Fram" (Postęp). W roku 1910 wstępuje do komitetu redakcyjnego centralnego organu szwedzkiej partii socjalistycznej „Socjaldemokraten". Po roku jest sekretarzem redakcji tego poważnego dziennika o zasięgu światowym. Stanowisko to może dzierżyć tylko dzięki poważnej pozycji w partii. Od roku 1903 jest członkiem Centralnego kierownictwa politycznego partii socjal-demokratycznej, a od 1911 roku jest członkiem egzekutywy.

W czasie tym na czele Szwedzkiej Partii Socjal-demokratycznej stoi długoletni premier Szwecji — Branting. W cieniu jego wielkości pozostaje skromny zawsze tow. Hansson — przyszły jego następca.

Z działalnością w Partii nierozerwalnie wiąże się bogata działalność ministerialna zmarłego premiera Szwecji. Partia Socjal-demokratyczna wysuwa swego zdolnego i zaufanego działacza na odpowiedzialne stanowiska państwowe. Od 1918 roku jest stale z ramienia swojej partii członkiem parlamentu szwedzkiego. W 1919 roku zostaje ministrem Obrony Narodowej w rządzie Brantinga. Tekę tę piastuje w wielu gabinetach (1921-1923, 1924-1926). W 1925 roku umiera Branting. Następcą może zostać tylko Per Albin Hansson. Staje się nim faktycznie od razu, choć formalnie dopiero w 1928 roku zostaje obrany przewodniczącym partii.

Od 1932 roku aż do śmierci był tow. Per Albin Hansson premierem rządu szwedzkiego. Trzeba sobie zdać sprawę z układu stosunków konstytucyjnych w Szwecji, aby zrozumieć znaczenie stanowiska premiera w tym kraju. Odgrywa on rolę faktycznego kierownika nawy państwowej, gdyż panujący król z zasady nie bierze czynnego udziału w życiu państwowym. Taka sytuacja nakłada na premiera w Szwecji wyjątkowe obowiązki.

Spełniał je znakomicie w czasie strasznej zawieruchy wojennej, gdy Szwecja znalazła się w tragicznej sytuacji politycznej. Mądrość polityczna premiera rządu szwedzkiego — tow. Hanssona potrafiła ochronić Szwecję od wielu komplikacji międzynarodowych. Obroniwszy się przed niebezpieczeństwem niemieckim, utrzymała Szwecja nie tylko poprawne stosunki z aliantami, lecz nie ulękła się wydatnie im pomagać. Wiemy, że do Związku Radzieckiego szły nieproporcjonalnie większe transporty stali, rud, niż do Niemiec, że wywiad szwedzki współpracował bardzo skutecznie i wydatnie z wywiadem aliackim w Niemczech, dostarczając nieraz bezcennych informacji aliantom. Ta mądra i godna pochwały polityka rządu szwedzkiego jest zasługą tow. Per Albin Hanssona, który nią kierował.

Od dziesiątek lat ciężar odpowiedzialności za losy państwa trzyma na swych barkach partia socjal-demokratyczna. Znajduje w łonie swym takich wybitnych mężów stanu, którzy, jak zmarły tow. Per Albin Hansson, dzięki wyjątkowemu taktowi, rozumowi politycznemu i powszechnemu autorytetowi mogą kierować polityką narodu i państwa. A. R.

Czy dojdzie do kryzysu rządowego w Belgii

przed wyborami?

BRUKSELA (SAP). W kołach politycznych krążą pogłoski o grożącym jakoby w bliskim czasie przesileniu ministerialnym w Belgii. Pogłoski te oparte są na tym, że opozycja zażądała głosowania nad porządkiem dziennym, a to w wyniku interpelacji senatorów partii chrześcijańsko-społecznej, pod adresem ministra aprowizacji. Głosowanie to ma się odbyć we wtorek.

Uchwałą rady partyjnej, liberałowie zwrócili się do swych ministrów, prosząc ich, aby „nie odmawiali swej współpracy, celem dokonania zmian w projektach krytykowanych w sensie, który da się pogodzić z zasadami liberalnymi".

Przemówienia, wygłoszone przez przywódców prawicy, zarówno w izbie, jak i w senacie, wysuwały żądanie jak najszybszego obalenia rządu, a pewne koła dają do zrozumienia, że mogłoby to stać się jeszcze przed wyborami, naznaczonymi na 24 listopada. Mimo wszystko jednak wydaje się wątpliwe, czy partia chrześcijańsko-społeczna zechcę spowodować przesilenie ministerialne w przededniu wyborów.

Polska na Targach w Szwecji

SZTOKHOLM (ZAP). W końcu sierpnia zostały otwarte w Sztokholmie międzynarodowe targi, z udziałem 11 państw: Szwecji, Polski, Danii, Czechosłowacji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Francji, Belgii, Finlandii i Holandii. Polska miała pawilon oznaczony numerem 10, który dzięki staraniom Dyrekcji Targów Poznańskich, z dyr. Szłapczyńskim na czele — cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Znajdowały się tam materiały tekstylne, artykuły odlewnicze jak wanny, rury itp., próbki wyrobów ludowych, obuwie, galanteria żelazna, konserwy owocowe „Społem", próbki przemysłu cynkowego, maszyny tekstylne, figury woskowe itp. Nasze eksponaty budziły zrozumiałe zainteresowanie, jako produkt kraju, który przed rokiem jeszcze leżał w gruzach.

Wyspa szczęścia

POWIEŚĆ

WANDA MELCER

44)

„Szkoda chłopa — wspomniała znowu, i nagle pomyślała patetycznie: czym będzie świat bez tego serca?" potem zatopiła się w szaleństwach zemsty: pozostawił ja samą, bez pieniędzy, jadł i pił na jej rachunek, z początku niby płacił, żeby ją lepiej oszukać i nabrać na większą sumę pieniędzy, i to wtedy, kiedy jest sama, kiedy był pewny, że jej nikt nie dopomoże. Jak to można? Był zaskoczony, kiedy go poprosiła o pieniądze, tak, jakby się wcale nie domyślał, że to wojna, że wszystko stokrotnie poszło w górę, że to mięso, ten ser, to, nie daj Boże, masło... Zaraz, zaraz, za ile to on zjadł? Dawała mu przecież codziennie prawdziwą kawę na śniadanie, której resztki zachowała na wielkie okazje, pół deka dziennie przez dziesięć dni, pięć deka kawy, a prawdziwa kawa kosztuje teraz dwa tysiące złotych kilo, to już choćby sama ta kawa na śniadanie sto złotych. Masła jak nic szło dziesięć deka dziennie, białe bułki, cukier, nie używali przecież sacharyny.

„Summa summarum — powtórzyła ulubione wyrażenie Ryśka — summa summarum nabrał mnie na jakie sześćset złotych, nie mówiąc już o tym starym draniu, który też „pożyczył" ode mnie pięćet złotych na wieczne nieoddanie, a którego też przecież sprowadził mi Władysław. To obrzydliwe: wiedzą przecież w Londynie, jak wyglądamy i nasyłają nam podejrzane typy, które zamiast pomóc jeszcze nas objadają. To przecież niedopuszczalne".

Mniejsza o Władysława, ale jakże odzyskać stracone pieniądze? Można by oczywiście upomnieć się u organizacji, ale to bardzo długa sprawa. Trzeba będzie wypisać formalny rachunek i podać, ale przez kogo? Przez tę głupią Marię czy też przez Julę? Obie wiedziały o co chodzi, ale mniejsza o to.. Tak czy tak, trzeba zobaczyć Julę, kawiarni chyba nie zmieniła.

Sprzątnęła pokój, usmażyła sobie dwa jajka i poszła najpierw na centralę, skąd tydzień temu wzięła urlop. Zastała panienki wśród powodzi papierów i sznurków, Marynka znów żądał lontu i pisał jedno przynaglenie za drugim. Weronka przyniosła cukierki w kolorowych, przezroczystych torebkach z celofanu i kazała wszystkim podziwiać, jak świetnie zrobione. „Tylko nie połakomcie się i nie zacznijcie probować" — radziła życzliwie „jutro będą rozesłane komu należy". Pani Jacusia sama przyniosła słój maści do smarowania wewnątrz czapek. Siedziały wszystkie w małym długim pokoiku przy ulicy Wareckiej, zastawionym mieszczańskimi mebelkami, Weronka, jak zwykle, na biurku, założywszy jedna na drugą swoje prześliczne nogi w nowiuteńkich pantoflach na korkowych podeszwach.

Wychodziły jedna po drugiej, byle nie razem. Ileż to wieków przetoczyło się nad głową Janki, kiedy je widziała po raz ostatni? Czy możliwe, żeby to było tylko dziesięć dni? Od tego pierwszego dnia, kiedy oddała się Władysławowi?

Weronka dogoniła Jankę na ulicy.

— Chodź ze mną — powiedziała — nie masz dzisiaj nic do roboty, a ja tylko na rogu Świętokrzyskiej oddam łączniczce Marynki karteczkę i jadę po srebra.

— Po jakie znowu srebra?

— Chcę sobie skompletować, mam pół tuzina, a teraz zobaczyłam gdzieś takie same, stary Wiedeń z koniczynką, mówię ci, palce lizać. Muszę mieć udział w łupach! Wczoraj sprzedałam taki brylant — tu Weronka wykonała przesadny ruch obu rękami i wzięłam procent, jak się patrzy. No, siadajmy, funduję rykszę, robimy przegląd wojsk.

Ubogi ryksza, chłopiec o łydkach ze stali, powiózł je swoim wehikułem, strojne, lekkie jak dwa zamorskie ptaki. Teraz, kiedy Janka znała już tyle osób i wiele szczegółów organizacji, Warszawa raz jeszcze zmieniła aspekt. Było to trochę jak wtedy po bombardowaniu, kiedy szła z biednym Konradem, tylko on wtedy chwalił się „górą", a teraz to było naprawdę wojsko, skromni i gorliwi wykonawcy wielkiego dzieła. Prawie na każdym przystanku tramwajowym widać było znajomą twarz, u wylotu każdej ulicy, wśród dziesięciu młodych dziewczyn, stała przynajmniej jedna młoda dziewczyna z paczuszką w ręce z liściekiem, z karteluszkiem w zaciśniętych palcach, że zwojem drutu, buteleczką śmiercionośnego płynu, paczką cukierków, kilkoma kilogramami proszku, który czasami, źle opakowany, sypał się przez szpary w papierze złoto-brunatną smugą. Oni wszyscy służyli, to wszystko byli żołnierze Polski podziemnej, naprawdę, jak mówiła Weronka, przegląd wojsk.

— Chwileczkę — Weronka lekką stopą wysiadła z ryksza, która przechyliła się pod jej ciężarem jak wózek dla lalek.

(dalszy ciąg nastąpi)

Stosunki handlowe polsko-szwedzkie

Obrady Komisji Mieszanej Polsko-Szwedzkiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. wyjechała do Szwecji polska delegacja handlowa pod przewodnictwem dyrektora Departamentu eksportu i importu w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. Drozdowskiego. W skład delegacji wchodzą: dyr. Narodowego Banku Polskiego ob. Jurkiewicz, dyr. Delegatury Gdańskiej Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego ob. Butler, Naczelnik Wydziału Skandynawskiego Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego ob. Kossów oraz rzeczoznawcy. Delegacji szwedzkiej na obradach Komisji przewodniczyć będzie min. Solman.

Delegacja polska ma na celu przeprowadzenie w Sztokholmie z zainteresowanymi czynnikami rządu szwedzkiego, rozmów na temat wymiany towarowej polsko-szwedzkiej i jej usprawnienia, zgodnie z zawartymi układami handlowymi. Stosunki nasze ze Szwecją oparte są na dwóch układach handlowych zawartych w roku ubiegłym. Układy te przewidują ożywioną wymianę towarową, i są tak skonstruowane, że dają nam możność uzyskania połowy należności za nasze artykuły w towarach szwedzkich, koniecznych do odbudowy naszego życia gospodarczego, jak surowce, maszyny oraz artykuły żywnościowe-połowy zaś w dewizach.

Ponadto uzyskaliśmy kredyt towarowy w wysokości 100 milionów koron szwedzkich, który jest uruchomiany stopniowo w zależności do dokonywanego przez nas wywozu. Tak np. wywożąc węgiel, otrzymujemy nie tylko równowartość, ale i kredyt nisko oprocentowany w towarze. Z powyższego wynika, że układy te są bardzo korzystne dla naszego organizmu gospodarczego, zapewniając również korzyści Szwecji.

Należy podkreślić, iż wymiana towarowa ze Szwecją ulega rozszerzeniu zarówno w dziedzinie operacji clearingowych jak i kompensacyjnych. Ostatnio Polska zawarła ze Szwecją umowę licencyjną na wyroby szwedzkie dla naszego kolejnictwa oraz umowę w sprawie przedstawicielstwa firmy szwedzkiej SKF itp.

Jeżeli chodzi o obroty towarowe polsko-szwedzkie, to od początku istnienia umów do dnia 1 września rb. wyniosły one w przywozie i wywozie łączną sumę 1.579 milionów złotych.

Obecnie Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego pracuje nad wytycznymi dla zawarcia stałego, długo-terminowego układu handlowego polsko-szwedzkiego, opartego na szerokich podstawach i przewidującego zwiększenie asortymentu towarów.

40 przetwórni owocowo-warzywnych otrzymaliśmy z dostaw UNRRA

WARSZAWA (PAP). UNRRA przysłała do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 40 przetwórni owocowo-warzywnych typu „Community Sanning Centers". Przetwórnie te wyposażone są w komplety maszyn i narzędzi do przetwarzania owoców i warzyw, jak również ryb i mięsa oraz do napełniania i zamykania puszek konserw. Do kompletów dołączono 4.278.500 puszek. 20 nadesłanych kompletów zawiera i kotły parowe.

Przetwórnie nadają się dla niewielkich zespołów gospodarstw. Wydajność jednej przetwórni dochodzi do 600 puszek dziennie na jedną zmianę. Przetwórnie te zostały rozdzielone między Związek Samopomocy Chłopskiej. „Społem". Spółdzielnie Zrzeszone w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Ogrodniczych i placówki naukowe.

Z wydawnictw

Pożyteczna publicystyka „Dom Osiedle Mieszkanie", miesięcznik Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, nr 6—7. 1946.

„W połączeniu z Polską Ziemie Odzyskane mogą i będą żyły, w połączeniu z Niemcami — mogłyby tylko wegetować". Zdanie to, wyjęte ze wstępnego artykułu ostatniego numeru miesięcznika „Dom Osiedle Mieszkanie" jest myślą przewodnią całego zeszytu, poświęconego wyłącznie aktualnym zagadnieniom Ziem Odzyskanych. Rewelacyjne artykuły rzucają nowe światło na problemy osadnictwa, a przede wszystkim omawiają wszechstronnie stosunki mieszkaniowe na tych Ziemiach.

A. Andrzejewski w „Zagadnieniach mieszkaniowych miast na Z. O." podaje liczbę zachowanych tu izb mieszkalnych, która sięga około 2 milionów. Przeciętny współczynnik zagęszczenia wynosi 1,4 osób na izbę. Cyfra niezbicie dowodzi, że alarmy o wyczerpaniu rezerw i braku mieszkań dla nowoprzybywających są fałszywe i świadczą co najwyżej o nieudolności aparatu administracyjno-kwaterunkowego. Jeśli miejsca brak go w mieszkaniach najmniejszych, podczas gdy mieszkania duże mieszczą z reguły osób zbyt mało. Problem mieszkaniowy sprowadza się zatem do sprawiedliwszego rozdziału powierzchni mieszkań w ramach uzdrowionej polityki kwaterunkowej.

Artykuł J. Goryńskiego o „Zagadnieniach własności na Z. O." rozpatruje również bardzo aktualny problem warunków maksymalnej atrakcyjności dla osadnictwa rolnego i nierolniczego. Numer zawiera poza tym omówienie „Układu i struktury osadniczej" K. Dziewońskiego na tle rozwoju struktury zawodowej ludności Polski, oraz ciekawe dane odbudowy i rozwiązań urbanistycznych Szczecina i Kołobrzega z planami i mapkami.

Część informacyjna numeru zawiera kronikę krajową oraz bogato ilustrowaną kronikę zagraniczną.

Ostatni zeszyt miesięcznika „Dom Osiedle Mieszkanie" posiada niewątpliwie znaczenie pozytywne w chwili kwestionowania zachodnich i północnych granic Polski, stwierdzając na podstawie kolumn niezbitych cyfr ścisły związek Ziem Odzyskanych ze wschodem, nie zaś, jak niektórzy usiłują twierdzić, z zachodem. Oto na zakończenie jeszcze jedno zdanie z artykułu wstępnego: „Niemcy troszczyli się o swoje tereny wschodnie przede wszystkim, jako o bazę wypadową w parciu imperializmu niemieckiego na wschód. Ale ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem nie wychodziły dobrze na tej narzuconej im roli. Ich związek z Rzeszą nastąpił za cenę potargania naturalnych powiązań geopolitycznych".

Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpoczęła swą działalność

Pod hasłem odbudowy m. Wrocławia i potrzeby jak najszybszego rozwiązania palącej kwestii mieszkaniowej w dniu 4. 10. 1946 r., w budynku S. P. B., odbyło się zebranie organizacyjne Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pod wysokim protektoratem ob. Wojewody mgr. St. Piaskowskiego, przedstawicieli władz administracyjnych, Związków Zawodowych, przemysłu i innych.

Po wyczerpującej dyskusji na temat uspołecznionej gospodarki mieszkaniowej, oraz zabezpieczenia i szybkiego odremontowania uszkodzonych budynków została powołana do życia Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W skład Rady Nadzorczej, liczącej 15 osób, weszli obok ob. Woj. mgr. St. Piaskowskiego przedstawiciele świata pracy, urzędów i instytucji przemysłowych.

W skład powołanego Zarządu Spółdzielni weszli ob. ob. mgr Szut Aleksander, Warwas Jan i Druszcz Aleksander.

Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa, której siedziba mieści się w gmachu S. P. B. przy ul. Ogrodowej 43, III p., rozpoczęła swą działalność i przyjmuje zgłoszenia nowych członków codziennie w godzinach 9—15.

Cała produkcja 100 fabryk włókienniczych

zostanie obecnie rzucona na wolny rynek

ŁÓDŹ. (SAP). W Centrali Tekstylnej przy Centralnym Związku Przemysłu Włókienniczego odbyła się konferencja prasowa, na której poddano wyczerpującej analizie niezdrową sytuację na wolnym rynku tekstylnym w związku z nieuzasadnioną gospodarczo falą drożyzny.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że ceny tkanin i konfekcji są systematycznie w sztuczny sposób podbijane przez spekulantów, a często również przez hurtownie prywatne.

Przejściowo powstała wprawdzie pomyślna dla spekulantów koniuktura, spowodowana akcją „przemysł dla wsi" i czasową dysproporcją między podażą i popytem, faktycznie jednak towarów jest pod dostatkiem i wynoszą jeden miliard pięćset milionów miesięcznie.

Obecnie Centrala Tekstylna, w porozumieniu z czynnikiem społecznym i spółdzielczym, postanowiła rozpocząć akcję interwencyjną, a zarazem zreorganizować system zbytu.

Poczynając od bieżącego tygodnia rzucone będą na wolny rynek prawie wszystkie zapasy, wyprodukowane przez 1000 fabryk. Olbrzymia większość materiałów rozprowadzona zostanie przez PCH i spółdzielnie, reszta przypadnie hurtownikom, przy czym liczba tych hurtowników zredukowana będzie o 70 proc., ponieważ — jak stwierdzono — tylko 30 proc. zasługuje na pełne zaufanie jako kupcy.

Kontrolowana będzie również sprzedaż i polityka cen. Ceny ustalone zostaną przy kupnie, tak dla hurtowników, jak i detalistów. Wszelkie próby podbijania cen będą surowo ścigane.

Należy dodać że na wiadomość o tej akcji ceny towarów wełnianych, jedwabnych, bawełnianych i dziewiarskich, spadły odrazu w granicach od 18 do 30 procent.

Nowe wynalazki

zgłoszone w Urzędzie Patentowym

WARSZAWA. Ostatnio Urząd Patentowy w Warszawie wydał patenty na kilka ciekawych wynalazków.

Obywatele Ziałkoski i Rundo wynaleźli uproszczony znacznie sposób wyrobu sztucznego miodu. Ob. Dragon — koło łopatkowe do poruszania pojazdów wodnych, które zwiększa znacznie szybkość poruszającego się pojazdu. Bardzo praktyczne są podobno składane szyny kolejowe ob. Strąka.

Wspomnieć należy o nowym sposobie odkurzania młynów wiejskich ob. Ufnowskiego. Sposób ten zapobiega stracie znacznej ilości przemiałanego produktu oraz obniżeniu wypiekowych i odżywczych wartości mąki.

Wieczne pióra z wymiennymi zbiornikami atramentu są wynalazkiem ob. Becka. Znane dotychczas wieczne pióra mają tę wadę, iż wymagają nabierania atramentu bądź przy pomocy strzykawki, bądź przy pomocy umieszczonej wewnątrz pompki. Wynalazek niedogodność tę usuwa całkowicie.

Urząd udzielił dalszych patentów na nowy klucz do nakrętek, na sposób zabezpieczenia murów od wilgoci, dogodny sposób łączenia gotowych elementów konstrukcyjnych betonowych lub żelbetonowych.

Dotychczasowe wytwarzanie brykietów koksowych zostało znacznie ulepszone wynalazkiem zwiększającym wartość opałową brykietu oraz umożliwiającym wykorzystanie produktów ubocznych, powstających przy produkowaniu brykietów koksowych.

Starosta aresztowany

za zdradę i nadużycia

SZCZECIN. (PAP) Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie aresztowała w Złotowie dotychczasowego starostę powiatu złotowskiego Karola Samorzewskiego pod zarzutem popełnienia nadużyć natury gospodarczej.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Samorzewski zamieszkiwał w czasie okupacji w Czeladzi i wpisał się na niemiecką listę narodową, wstąpił do SA i współpracował z funkcjonariuszami Gestapo, wydając w ich ręce polskich górników. Po wyzwoleniu spod okupacji przybył do województwa szczecińskiego i tu — ukrywając swoje dawne przestępstwa — zdołał wkraść się na stanowisko starosty.

Dochodzenia prowadzi Komisja Specjalna w Szczecinie — odnośnie szkodnictwa na stanowisku urzędowym, natomiast prokurator Sądu Specjalnego Karnego w Szczecinie — odnośnie zdrady popełnionej w okresie okupacji.

Teatry TUR-u

WARSZAWA. (PAP). Z dniem 1 września br. rozpoczęły pracę trzy nowo-zorganizowane placówki teatralne TUR-u, mianowicie: Teatr Objazdowy TUR dla województwa krakowskiego z siedzibą w Krakowie, Teatr Kameralny TUR w Krakowie pod łącznym kierownictwem Emila Chaberskiego, Heleny Wielowieyskiej i Marii Dulemby, oraz Teatr Powszechny TUR w Łodzi pod naczelną dyrekcją artystyczną Leona Schillera.

Wrzesień we wszystkich trzech teatrach poświęcony był przygotowaniu do otwarcia nowego sezonu w pierwszych dniach października br.

Teatr Objazdowy TUR przygotował na otwarcie sezonu „Powrót Posła" Niemcewicza. Teatr Kameralny TUR w Krakowie — „Miasto w dolinie" Priestley'a, a Teatr Powszechny w Łodzi — „Stary dworek" Ważyka.

W stadium przygotowawczym jest też Teatr Objazdowy dla województwa poznańskiego z siedzibą w Poznaniu.

Repertuar objazdowych teatrów TUR-u będzie miał charakter oświatowo-wychowawczy. Każde przedstawienie Teatru Objazdowego będzie poprzedzane krótką prelekcją, zapoznającą widzów z autorem, epoką i problematyką sztuki. 50% biletów będzie sprzedawane po minimalnych cenach dla członków T. U. R-u, Związków Zawodowych i organizacji społecznych.

100 tys. ubrań męskich w cenie od 3 do 5 tys. złotych

ŁÓDŹ. (SAP). Centrala Tekstylna przeznaczy 30% towarów ogólnej produkcji przemysłu włókienniczego na cele konfekcyjne. Towary te, jak i surowiec (przędza) przydzielone są spółdzielniom przetwórczym, zaopatrującym zarówno przemysł prywatny, jak i rzemiosło. W ciągu tygodnia do specjalnych domów towarowych w kraju przekazany zostanie transport 100.000 modelowych ubrań męskich w cenie od 3 do 5 tysięcy złotych. Niebawem wyprodukowane będą również płaszcze i suknie damskie, które będzie można nabyć na wolnym rynku po ustalonych niskich cenach.

Głód mieszkaniowy i spółdzielczość

Prasa krajowa wyjątkowo wiele miejsca poświęciła tegorocznemu Dniu Spółdzielczości, który się zbiegł z 35-tą rocznicą istnienia i pracy „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki, tygodniki i miesięczniki bez względu na ich zakres działania, podały obszerniejsze artykuły, reportaże i wzmianki treści ideologicznej bądź informacyjnej.

Statystyka wycinków do dnia 7 października br. wykazuje rekordową liczbę, bo 479 dłuższych bądź krótszych artykułów życzliwie i na wysokim poziomie omawiających spółdzielczość w Polsce, nie szczędząc podziwu dla jej potężnego rozmachu w dzisiejszej nowej rzeczywistości.

Przed ubiegłą wojną Polska w dziedzinie spółdzielczości kroczyła gdzieś na szarym końcu.

Dziś, a więc po niespełna 2-ch latach pokojowej pracy znaleźliśmy się pod względem obrotów — jednego z podstawowych czynników rozwoju spółdzielczości — na trzecim miejscu po takich krajach, jak Anglia i Związek Radziecki.

O czymże to świadczy? Primo, że ustrój dzisiejszej Polski, jak żaden inny — sprzyja rozwojowi spółdzielczości. Secundo, że trzonem i podstawą tego ruchu jest obecnie świat pracy. Robotnik, chłop i inteligent garną się dziś — jak nigdy przedtem — do spółdzielczości, widząc w niej jedną z dróg walki do poprawy bytu.

Przed spółdzielczością w Polsce jednak stoją jeszcze ogromne zadania. Jednym z nich, to głód mieszkaniowy.

Dał temu wyraz Premier Osóbka-Morawski w przemówieniu swym podczas uroczystej akademii w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach:

„Żeby walczyć z tym głodem — mówił Premier — trzeba nastawić się na budownictwo mieszkań społecznie najpotrzebniejszych. Kto to może wykonać? Przede wszystkim robotnicze i pracownicze spółdzielnie mieszkaniowe. Każdy człowiek pracy, który nie posiada odpowiedniego mieszkania, winien przystąpić do spółdzielni mieszkaniowej, która będzie budować czy remontować dla swych członków możliwie wygodne, jasne i kulturalne mieszkania".

Wypowiedź Premiera Osóbki-Morawskiego brzmi jak szczera i pełna wiary zachęta do podjęcia i na tym polu wielkiego wysiłku, zwłaszcza, że w dzisiejszej naszej rzeczywistości wysiłek ten spotka się zawsze z najżyczliwszym poparciem Rządu, ugrupowań politycznych i związków zawodowych.

Czy mogą być bardziej sprzyjające warunki?

Wierzmy więc, że w przyszłym świecie spółdzielczości — obok tak pięknie rozwijających się innych działów, poważne miejsce zajmie i rozwój spółdzielczego budownictwa.

(al)

W rocznicę powstania w obozie śmierci

14 X 1943 / w Sobiborze / 14 X 1946

W zaciszny miejscu, ukrytym przed okiem okolicznej ludności, zorganizowali Niemcy jeden z pierwszych obozów śmierci dla ludności żydowskiej tych krajów, gdzie Niemcy nie odważyli się otwarcie dokonywać swego morderczego rzemiosła.

Miejscem tym był Sobibór, niedaleko Włodawy (województwo lubelskie). Dzień w dzień zwozili Niemcy tysięcy swych ofiar i pod pozorem odbywania kąpieli zaganiali je wprost do komór gazowych. Uduszonych palili na stosach. W ten sposób w ciągu jednego roku uśmiercili oni w Sobiborze milkaset tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Dla dokonywania swoich zbrodni wybierali z nadchodzących transportów pewną ilość młodych ludzi, których pod groźbą natychmiastowej śmierci zmuszali do pomocy katom w ich zbrodniczym dziele. Wśród tej grupy więźniów, która zresztą zdawała sobie sprawę z tego, co ich później, jako świadków, czeka, poczęła kiełkować myśl zorganizowania powstania i unicestwienia obozu śmierci w Sobiborze.

Plan ten urzeczywistnił się dopiero z przybyciem do obozu transportu jeńców z Armii Czerwonej, w którym znalazł się energiczny i odważny oficer Pieczerski. Dnia 14 października 1943 r. w kilku punktach obozu instruowani przez Pieczerskiego więźniowie rzucili się na SS-manów, zabili kilku oficerów ze straży, po czym dostali się pod ogniem karabinu maszynowego do składu z bronią i siłą wydostali się z obozu do pobliskich lasów. Niemcy zorganizowali pościg i nawet z samolotów ostrzeliwali las. Wielu zbiegów zginęło, około 50-ciu pozostałych przystąpiło do partyzantki.

Po powstaniu Niemcy obóz zlikwidowali, a teren doszczętnie zaorali.

K. Cz.

Strach padł na kupców w Katowicach wobec walki ze spekulantami

KATOWICE. W związku z falą drożyzny delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi zorganizowała doraźną kontrolę cen w sklepach i na targach w Katowicach przy pomocy ok. 200 kontrolerów. W wielu wypadkach stwierdzono, że kupcy pobierają ceny wyższe bez uzasadnionego powodu. Należy zaznaczyć, że sama zapowiedź energicznej akcji w kierunku zahamowania zwyżki cen spowodowała na rynkach śląsko-dąbrowskich pewną tendencję zniżkową. Obniżce uległa m. in. cena nabiału.

Fabryka Kawy w walce z podwyżką cen

Od Zarządu Państwowej Fabryki Kawy Franck i Kathreiner otrzymaliśmy [illegible] ce zawiadomienie:

W związku z zamierzoną akcją Władz zapobiegnięcia nieuzasadnionej gospodarczo, w chwili obecnej, zwyżce cen na artykuły pierwszej potrzeby — niniejszym komunikujemy, iż pragnąc pójść Władzom z pomocą zdecydowaliśmy się na wydatną zniżkę ceny sprzedaży przez nas produkowanej kawy Linda o 20%, wzywając tym samym podobne fabryki na terenie Dolnego Śląska do wspólnej akcji.

»Przegląd Socjalistyczny«

Ukazał się już nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" 8—9 (10—11) o następującej treści:

J. Höchfeld: Rachunek sumienia; Cz. Bobrowski: Ekonomika i polityka w Planie Odbudowy; J. Rudziński: Plan odbudowy gospodarczej; T. Głowacki: Polityka zagraniczna USA; W. Skowron: Ziemie odzyskane; A. Kwiatkowski: Administracja państwowa a gospodarka planowa; S. Szwalbe: Ruch socjalistyczny wobec pracowników nauki; A. Kuryłowicz: Wspomnienia o Norbercie Barlickim.

Kartki z historii socjalizmu: J. Durko: Józef Montwiłł-Mirecki; J. D.: Zamach na „Pierzyce"; S. P.: Norbert Barlicki.

Na horyzoncie: W Polsce — XI sesja KRN; Ordynacja wyborcza; Naród polski wobec mowy Byrnesa; Uchwały KC PPR; Dzień Spółdzielczości i inne.

W ZSRR — Przemysł samochodowy; Budownictwo mieszkań i urządzeń użyteczności publicznej; Filmy dla dzieci i młodzieży; Polonica w periodykach radzieckich itp.

W Europie — Problemy międzynarodowe ruchu socjalistycznego; Czy Stany Zjednoczone Europy; Niemieckie „pikanterie"; Proces norymberski; Kongres SFIO; Grecki wulkan; Zwycięstwo wyborcze socjalistów szwedzkich; O jedność działania w włoskim ruchu robotniczym; Socjaliści czescy o zadaniach odzyskanych.

Za morzami — Kłopoty ONZ; USA: Zwrot na prawo; Palestyna zagadnieniem międzynarodowym; Pierwszy gabinet hinduski; Socjaliści holenderscy w sprawie Indonezji; Front Obrony Afryki Północnej.

Idee — Myśli — Zagadnienia: K. Dorosz: Uwagi o Narodach Zjednoczonych; [illegible] Klecz ewski: Kierownictwo przedsiębiorstwa państwowego; M. Rybicki: Społeczne oblicze sądownictwa polskiego; St. Płoski: [illegible] jako metoda rządów niemieckich w Polsce; L. Bukowiecki: Fotogeniczność literatury; M. Drobner: O upowszechnienie muzyki; M. Anhalt: Z literatury marksizmu.

Z życia Partii — Książki i pisma nadesłane — Notatnik referenta.

Cena numeru 20 złotych.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa ul. Wiejska 181.

(SAP)

Kto i w jaki sposób

otrzymać może opał na zimę!

Tryb postępowania przy zamawianiu węgla i koksu

Nadchodząca pora zimowa wywołuje pewne obawy i zaniepokojenia co do pokrycia zapotrzebowania, przede wszystkim na węgiel opałowy. Wiele drobnych zapotrzebowań na węgiel ze strony jednostek gospodarczych, instytucji, organizacji, urzędów administracji publicznej i samorządowej, szkół, szpitali, osób prywatnych, napływa bezpośrednio do Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego w Katowicach, a nawet wiele ludzi przyjeżdża do Zagłębia Węglowego dla dokonania zakupu i odbioru węgla.

W związku z tym Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zwraca uwagę na fakt, że zbyt węgla w Polsce nie jest swobodny, lecz poddany jest ścisłej reglamentacji, tzn., że Centrala dokonuje sprzedaży węgla, brykietów i koksu według planu zbytu zatwierdzonego na okresy kwartalne wzgl. miesięczne przez komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, który ustala konkretne ilości węgla na potrzeby rynku krajowego z podziałem na zasadnicze grupy spożywców, oraz na wywóz. Dotyczy to pokrycia zapotrzebowania zarówno samej produkcji przemysłowej, jako też potrzeb rynku opałowego łącznie z zaspokojeniem potrzeb wszelkiego rodzaju instytucji, urzędów, nie wyłączając węgla deputatowego dla pracowników. Centrala Zbytu nie ma prawa zmieniania i korygowania ustalonego i jej do wykonania przekazanego planu zbytu. Wszelkie więc osobiste interwencje i przyjazdy do Katowic są bezcelowe i bezprzedmiotowe, i zainteresowanych narażają tylko na niepotrzebną stratę czasu i kosztu.

Zainteresowane zakłady i instytucje składają swoje zapotrzebowanie na dany miesiąc w 2-ch egzemplarzach: jeden egzemplarz do odnośnego ministerstwa, drugi winien być złożony do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego przez jej Oddziały wyszczególnione poniżej.

Zamawianie węgla winno się odbywać w sposób następujący przez poszczególne kategorie odbiorców:

1. Przemysły scentralizowane w Centralnych Zarządach Przemysłowych, należących do Ministerstwa Przemysłu składają swoje zapotrzebowania na dany miesiąc do Departamentu Planowania Ministerstwa Przemysłu wzgl. do swoich Centralnych Zarządów Przemysłowych, w sposób przez poszczególne Zarządy przepisany.

Zapotrzebowanie na opał drobnego przemysłu i rzemiosła winno być złożone poprzez Izby Przemysłowo-Handlowe, wzgl. Izby Rzemieślnicze do Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu przez Wydziały Departamentu Przemysłu Miejscowego w poszczególnych województwach.

2. Wszystkie instytucje należące do Ministerstwa Komunikacji, jak koleje państwowe, kolejki wąskotorowe, żegluga rzeczna i inne przedsiębiorstwa komunikacyjne (budowa dróg, mostów itd.) składają swoje zapotrzebowania do odpowiednich Departamentów Ministerstwa Komunikacji.

3. Przemysły scentralizowane w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu składają swoje zapotrzebowanie do Ministerstwa Aprowizacji.

4. Przemysły scentralizowane w Ministerstwie Skarbu, a mianowicie Monopol Spirytusowy i zakłady należące do tego monopolu, Monopol Tytoniowy, Zapałczany, Solny, składają zapotrzebowanie w Ministerstwie Skarbu.

5. Zapotrzebowanie węgla dla rolnictwa i dla gorzelń rolniczych pozostających pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa, powinno być składane w Ministerstwie Rolnictwa.

6. Zapotrzebowanie Ministerstwa Bezpieczeństwa i wszelkich podległych mu instytucji, Korpusu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, winno być złożone w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, wzgl. w Głównej Komendzie Milicji Obywatelskiej.

7) Instytucje należące do Ministerstwa Żeglugi, jak żegluga morska, przybrzeżna, zaopatrzenia wybrzeża, składają zapotrzebowanie do Ministerstwa Żeglugi wzgl. do Delegata Rządu na Wybrzeże.

8. Instytucje użyteczności publicznej, jak wodociągi, kanalizacja, rzeźnie, pralnie, odwszalnie itp. składają zapotrzebowanie przez Wydziały Wojewódzkie do Ministerstwa Administracji Publicznej.

9. Zakłady podlegające Ministerstwu Odbudowy winny swoje zapotrzebowanie przesyłać przez Wydziały Wojewódzkie do Ministerstwa Odbudowy.

10. Węgiel na potrzeby opału dla ludności pracującej, opału gmachów państwowych i innych instytucyj, organizacyj, miast, wsi, gmin itd. winien być zgłoszony do Ministerstwa Aprowizacji przez odnośne Wojewódzkie Wydziały Aprowizacji. Węgiel na cele deputatowe dla robotników przydzielany jest za pośrednictwem właściwego resortu ministerialnego.

Zebrane w ten sposób zapotrzebowania na paliwo dla całego kraju zbierają resorty ministerialne, jak również Centrala Zbytu. Na podstawie otrzymanych cyfr następuje rozdział kontygentów przez Centralny Urząd Planowania, a po zatwierdzeniu tychże przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, plan zbytu oddawany jest Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego do realizacji.

Po otrzymaniu wiadomości, w jakim zakresie i w jakim terminie zapotrzebowanie danego zakładu zostało uwzględnione, należy załatwić wszelkie sprawy związane z zakupem węgla z Oddziałami Centrali Zbytu, znajdującymi się w każdym mieście wojewódzkim, nie zaś bezpośrednio z Centralą Zbytu w Katowicach, a tym mniej z Ministerstwem Przemysłu, czy z Centralnym Zarządem Przemysłu Węglowego. Siedziby i adresy Oddziałów C. Z. P. P. W. są następujące:

Oddział Dolno-Śląski — Wałbrzych, Słowackiego 20 a.

Oddział Wrocław — Wrocław, Rynek 5

Od ścisłego przestrzegania powyższej procedury zależy w dużej mierze terminowe opracowanie samego planu i przygotowanie na czas odpowiednich rozdzielników, a co za tym idzie, także terminowe wykonanie zamówień.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego zaznacza, że nie ma najmniejszego wpływu na rozdział węgla na poszczególne grupy odbiorców, jak urzędy, instytucje, organizacje, miasta, wsie, gminy, zakłady przemysłowe itp. stąd też jakiekolwiek interwencje u niej są bezcelowe.

W celu uniknięcia nieporozumień, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego wyjaśnia dalej, że przydziały opiewają na wyraźnie wskazany miesiąc. O ile nie zostanie na czas załatwiona sprawa zapłaty, nie może nastąpić wysyłka we właściwym terminie i przyznane ilości mogą przepaść, gdyż nie mogą być przenoszone na następny okres. Dalej Centrala Zbytu podkreślić musi, iż w okresie jesiennym zachodzą poważne ograniczenia transportowe związane z sezonowym przewozem buraków cukrowych i ziemniaków, w następstwie czego odczuwa się brak węgla, brak pod załadunek węgla. Powstać mogą stąd opóźnienia w dostawie węgla, wynikające również z tego powodu, że w okresie niedostatecznego podstawienia wagonów musi być zachowana kolejność wysyłek wg hierarchi potrzeb, uwzględniającej w pierwszej linii konieczność zaspokojenia potrzeb przede wszystkim ważnych dla gospodarki państwowej, choćby nawet koszt innych odbiorców węgla. I w tym zakresie Centrala Zbytu nie działa samodzielnie, lecz ściśle wykonuje instrukcje czynników kierujących polityką gospodarczą Państwa.

Jak pracuje referat osadnictwa

przy Wojewódzkim Zarządzie Zw. S. Ch.

Ponieważ sprawy osiedleńcze leżą mi bardzo na sercu, zwróciłam się do ob. Dłużniawskiego, referenta spraw osiedleńczych, z prośbą, żeby zechciał mnie poinformować, na czym polega praca tego referatu?

— Głównym zadaniem referatu osiedleńczego w obecnej chwili jest akcja osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego na większych folwarkach poniemieckich.

Związek Samopomocy Chłopskiej ma tu duże pole do działania, zwłaszcza Zarządy Powiatowe, które winny stać się właściwymi organami kierowniczymi przy organizowaniu pomocy nowoprzybywającym osiedleńcom.

— Na czym powinna polegać ta pomoc?

— Pomoc ta winna polegać na:

1. zaopiekowaniu się i właściwym informowaniu przybywających na teren powiatu delegacji, składających się z grup osadników, w sprawach ich dotyczących;

2. interwencji u władz miejscowych w wypadkach, kiedy delegacje, względnie osadnicy napotykają na trudności w wypełnianiu swoich zadań i załatwianiu spraw;

3. organizowaniu pomocy przez komórki gminne i gromadzkie dla osadników w zagospodarowaniu się i rozmieszczeniu rodzin osadniczych, dla których brakowało by miejsca w zabudowaniach folwarcznych, w domach osadników, sąsiadujących z folwarkiem wsi na okres przejściowy, zanim osadnicy ci nie będą mieli własnych zabudowań.

— Może zechce mi pan odpowiedzieć, jakie wyniki są dotąd w akcji związanej z osadnictwem?

— W związku z kończącą się akcją nadawania gospodarstw indywidualnych i zbliżaniem się okresu nadawania ziem na własność, powołane zostały z dniem 1 października Komisje Wnioskowe do przyjmowania wypełnionych wniosków przez użytowników o nadaniu gospodarstw na własność. Jednocześnie zostały powołane Powiatowe i Wojewódzkie Komisje Osadnictwa Rolnego, w skład których wchodzą przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej.

Do zadań ich należy orzekanie w sprawach:

1. O nadanie gospodarstwa (działki), nie wyłączając budynków i inwentarza;

2. O cofnięciu aktu nadania,

3. O zwrot wartości nakładów koniecznych i użytecznych, które posiadacz dokonał w czasie korzystania z gospodarstwa, lub działki.

— Zapoznając się z terenem Dolnego Śląska, spotykałam się często z krzywdą wyrządzaną przez PUR albo nieodpowiedzialnych ludzi w gminach osadnikom i repatriantom. Powiatowe Zarządy ZSCh będą więc miały istotnie duże pole do działania w imię sprawiedliwości dobra osadnictwa. Czy referat osadnictwa przy Woj. Zarządzie ZSCh interweniował już u władz w tego rodzaju sprawach i z jakim skutkiem?

— Owszem. W kilkunastu wypadkach zwracania się osadników do tutejszego referatu, interweniowaliśmy w wydziale osiedleńczym przy Wojewódzkiwie i zawsze potrafiliśmy pokrzywdzonego obronić. Należy z wdzięcznością nadmienić, że Naczelnik Wydziału Osiedleńczego przy Wojewódzkiwie Wrocławskim zawsze przychylnie ustosunkowuje się do naszych próśb.

Wyszłam z referatu Osiedleńczego przy Wojewódzkim Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej z uczuciem ulgi i zadowolenia. Zwracam się więc do wszystkich osadników i repatriantów, żeby z całym zaufaniem i pewnością w sprawach krzywd doznanych ze strony czynników i jednostek, częstokroć może nie zdających sobie dostatecznie sprawy ze swoich krzywdzących posunięć, odnosili się przez swoje Powiatowe Zarządy bezpośrednio do Wydziału Osiedleńczego przy Woj. ZSCh.

Należy zaznaczyć, że chociaż Woj. Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej nikomu nie odmawia pomocy, jednakże w pierwszym rzędzie czyni starania i pomaga swoim członkom, co jest całkiem zrozumiałe. Członkowie uiszczają składki, pracują w ten lub inny sposób dla swego Związku, mają też pierwszeństwo przed innymi obywatelami.

E. Oleszkowska.

Wolna trybuna

Wzór prawdziwej demokracji

Otrzymujemy następujący list Czytelniczki z prośbą o zamieszczenie.

Tak, więcej demokracji. Tym razem na terenie szkolnictwa. Społeczeństwo wrocławskie z radością przyjęło wiadomość o otwarciu we Wrocławiu nowego gimnazjum ogólnokształcącego. Mieści się ono wprawdzie tymczasem w gmachu I gimnazjum, lecz niedługo otrzyma swój własny lokal. Cieszyliśmy się, wszak „każda nowa szkoła otwarta — to jedno więzienie zlikwidowane". Nasza młodzież będzie mogła pomieścić się w II gimnazjum i intensywnie przygotowywać się na dobrych obywateli państwa, wdzięczna za bezpłatną naukę w szkołach. A propos bezpłatnej nauki. Na zebraniu Koła Rodzicielskiego przy II gimnazjum powzięto znamienne uchwały: składkę na rzecz Koła Rodzicielskiego ustalono w wysokości najniższej 200 zł. miesięcznie. Ustalono dalej, że „składka powzięta uchwałą powinna być wyższa niż 200 zł. w zależności finansowej danej rodziny" — cytuje dosłownie.

Nie tu jednak leży sedno sprawy:

Dla ukoronowania całej uchwały wydrukowano ją i rozdano wszystkim uczącym się w tamtejszym zakładzie. Druk tyiu set egzemplarzy kosztuję przecież bardzo drogo. Więc pieniądze z wpłat rodziców pokrywją koszta druków. A zatem część pieniędzy miast wpłynąć na polepszenie doli profesorów, których ciężkie położenie jest ogólnie znane, przeznaczono na opłacenie zbędnych druków.

Popatrzmy jednak na podpisy zarządu: jako przewodniczący figuruje tu człowiek, który nie może odmówić sobie używania tytułu inżyniera. Tak, teraz nie powinno nas już nic dziwić: ani wymiar składki — 200 zł, wszak pp. inżynierowie mają na to! — ani sam fakt drukowania odezw tak pięknie napisanych! Ale może wreszcie nadszedł czas, aby na krzesłach ob. ob. przewodniczących zasiedli ludzie szarej, codziennej pracy! Nie zarabiający ciężkich tysięcy. Niech przewodniczącym będzie tramwajarz, czy pracownik niższego zawodu, ale przede wszystkim człowiek rozumiejący i odczuwający położenie ogółu ludzi pracy!

Czas i tu wprowadzić demokrację!

Waleria Jędrzejewska

wystąpi na koncercie w Filharmonii Wrocławskiej

Na drugim koncercie Filharmonii Wrocławskiej, Wrocław powita młodą, a znaną już w Polsce i poza jej granicami lwowską śpiewaczkę Walerię Jędrzejewską.

Studia śpiewacze odbywała ona pod kierunkiem znakomitego artysty i prof. bel canta Augusta Dianniego we Lwowie. Tam też kończy konserwatorium i rozpoczyna swoją karierę artystyczną, występując w operze, na koncertach i w radio, potem śpiewa również w innych miastach Polski, w Rumunii, we Włoszech i we Francji. Śpiewa w „Weselu Figara", w „Traviacie", „Kumoszkach z Windsoru"; „Turandocie" i innych.

W roku 1936 zostaje laureatką konkursu śpiewaczego w Wiedniu, zdobywa czołowe miejsce wśród 300 śpiewaków przybyłych z wszystkich krańców świata, a krytycy wiedeńscy podnoszą jednogłośnie, że polska artystka o trudnym do wymówienia nazwisku posiada piękny materiał głosowy i wyjątkową wnikliwość wykonania. Po tym odznaczeniu w Wiedniu odbywa Jędrzejewska tournée po całej Polsce wraz z drugim polskim laureatem pianistą Małcużyńskim

Otrzymawszy stypendium z Wydziału Kultury i Sztuki Jędrzejewska wyjeżdża na dalsze studia do Włoch, gdzie następnie zostaje zaangażowana w teatrze Wiktora Emanuela we Florencji. Tam ma możność współpracy z znakomitymi dyrygentami, którzy zjeżdżają do Florencji na występy podczas międzynarodowego festiwalu, tzw. Maggio Musicale.

We wrześniu 1939 roku wraca do kraju i od tego czasu, wyjątkowy okres okupacji niemieckiej śpiewa stale w operze lwowskiej, na koncertach filharmonicznych oraz zostaje zaproszona na występy gościnne na koncerty symfoniczne do Kijowa i Moskwy.

„Traviata", Mimi, Małgorzata, Carska narzeczona, Blonda z „Uprowadzenia z Seraju" — oto najulubieńsze role artystki.

Głosy krytyki brzmią zawsze zgodnie: „barwa głosu Jędrzejewskiej jest srebrzystą w pełnym słowa znaczeniu. Prócz zalet czysto głosowych śpiewaczkę cechuje duża kultura wykonania najwyższego gatunku", albo „cechą charakterystyczną śpiewaczki Jędrzejewskiej są nie tylko walory głosowe lecz niezwykła wnikliwość i zrozumienie wykonywanego utworu. Świeżość liryzmu, urok sceniczny — cechują wykonania artystki".

Mimo wielkiego powodzenia, którym cieszyła się artystka we Lwowie przybyła do Wrocławia, aby móc współpracować w odbudowującej się Ojczyźnie.

W SŁUŻBIE ZDROWIA

Przyjemność i praca uzdrowisk dolnośląskich

Solice, w październiku.

— Solice-Zdrój — perła uzdrowisk dolnośląskich toną w blaskach jesiennego słońca. Po słotnej i wietrznej pogodzie w pierwszej połowie września zatriumfowała w pełni tradycyjna złota jesień polska. Słynny w Europie park solicki, obejmujący przestrzeń 110 ha, który na wiosnę czarował kuracjuszy kwitnącymi magnoliami, dzikimi azaliami i wspaniałymi rozłożystymi rododendronami — obecnie gra kolorami jesieni. Wspaniałe dęby, olbrzymie, rozłożyste buki, klony, cisy, sycą się ciepłym słońcem, którego promienie malują ich liście na kolory złota i czerwieni.

Idąc dalej parkiem pod górę, po 20 minutach spaceru, dochodzi się do wzgórza Giedymina, gdzie w schronisku napić się można doskonałego piwa i z wysokiej wieży podziwiać wspaniałą panoramę okolicy. Obok schroniska jest skocznia narciarska, którą zapewne wykorzystają w bieżącym sezonie zimowym nasi narciarze. Skocznia jest prawie nieuszkodzona.

Romantyczny zakątek w parku, — to teatr na świeżym powietrzu. W tym roku w lipcu, jako pierwsza i jedyna impreza, odbyły się tu zawody szermiercze we wszystkich rodzaj broni. Niewątpliwie w roku przyszłym teatr zostanie odpowiednio wykorzystany. Naturalna dekoracja wspaniałych drzew stwarza pierwszorzędne warunki dla różnego rodzaju imprez.

Koncerty w parku, kino, teatr zdrojowy, piękne spacery po okolicy, dwie czytelnie — uzupełniają dostatecznie potrzeby kulturalne kuracjuszy w Solicach.

NA CO MOŻNA SIĘ LECZYĆ W SOLICACH?

Solice posiadają dwa zdroje naturalne — „Mieszko" — szczawa alkaliczna „Dąbrówkę" — szczawa ziemno - alkaliczna. Ogólna mineralizacja wynosi ponad 4 gr. na litr.

Najnowocześniejszy zakład przyrodoleczniczy, łazienki solickie, wybudowane zostały w 1939 roku i wyposażone są we wszystkie urządzenia i zdobycze nowoczesnej medycyny. Inhalatoria, komory pneumatyczne, kąpiele mineralne, tlenowe, szczotkowe, okłady borowinowe, płukanie jelit, diatermia, hydroterapia i pijalnia wód mineralnych — oto najważniejsze zabiegi, jakie są do dyspozycji kuracjuszy.

Leczy się tu astmę, nieżyty dróg oddechowych, następstwa grypy, schorzenia nerek, artretyzm i lżejsze postacie cukrzycy.

W ubiegłym sezonie letnim w Solicach leczyło się około 5 tysięcy kuracjuszy, przeważnie skierowanych przez instytucje państwowe, związki zawodowe i ubezpieczalnie, korzystających z tzw. ryczałtów ulgowych. Kuracjusze, przyjeżdżający prywatnie mogą korzystać z ryczałtu pełnego, co wyraża się sumą 550 zł. dziennie. Za tę cenę kuracjusz otrzymuje mieszkanie z pościelą, wyżywienie, opiekę lekarską i wszystkie zabiegi według recepty lekarza uzdrowiskowego.

W Solicach znajduje się Centrala Zarządu Państwowych Uzdrowisk Dolnośląskich, której podlegają wszystkie zdrojowiska, sanatoria i stacje klimatyczne tej dzielnicy.

— W ubiegłym roku o tej porze — opowiada nam dyrektor naczelny uzdrowisk dolnośląskich, Wacław Lenga — było nas tu zaledwie kilku Polaków — burmistrz, komendant milicji, starosta, paru referentów. Zajmowaliśmy jeden dom w parku zdrojowym, jadaliśmy we wspólnej stołówce. Każdy organizował swoją placówkę. W marcu br. Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich przejął hotel zdrojowy „Korona Piastowska", gdzie po przeprowadzonym remoncie urządzona została restauracja i stołówka dla kuracjuszy ryczałtowych.

— Dziś w Solicach mamy uruchomionych kilkanaście pensjonatów państwowych, domy wypoczynkowe, hotele i pensjonaty prywatne. Przez Dolny Śląsk przepłynęło w bieżącym sezonie ponad pół miliona ludności, w tym przeszło 15 tysięcy kuracjuszów (w lipcu i sierpniu). Wszystkie pensjonaty związkowe i partyjne oddały swoje domy do dyspozycji Zarządu Zdrojów. Tym niemniej brak było miejsc dla kuracjuszów, gdyż ponad 50% zajmowali tzw. wczasowicze, którzy nie przepowiadzali żadnej kuracji.

— Najważniejszym obecnie naszym zadaniem będzie rozdział kuracjuszy od wczasowiczów. Mamy w Polsce około 20 tysięcy miejscowości wypoczynkowych. Staramy się o to, by Związki Zawodowe i instytucje kierowały tych, którzy nie potrzebują leczenia, do miejscowości klimatycznych. Zdroje tylko dla kuracjuszy — oto nasze hasło na najbliższy sezon — kończy dyrektor Lenga.

★

We wrześniu rb. Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich przejął w Solicach Dom Zdrojowy — olbrzymi, wspaniały gmach, który po dokonaniu niezbędnych remontów, oddany zostanie do użytku. Znajdą tu pomieszczenie chorzy, których stan zdrowia wymagać będzie leczenia sanatoryjnego. Dom Zdrojowy pomieści około 400 łóżek i uruchomiony zostanie w najbliższych miesiącach.

★

Solice położone są w połowie drogi między Wrocławiem a Jelenią Górą, w dolinie osłoniętej od wiatrów przez Góry Wałbrzyskie (410 m. nad poziomem morza) u stóp malowniczego szczytu Chełmice (848 m. nad poz. morza). Po dwóch godzinach jazdy koleją z Wrocławia wysiada się na stacji Wałbrzych — Dietrzychów. Stąd już tramwajem dojeżdża się do Solic. (5 km.)

Klimat Solic jest łagodny. Średnia ciepłota w miesiącach maj — wrzesień waha się około 14 stopni Celsjusza. Bogaty drzewostan parku zdrojowego orzeźwia powietrze i łagodzi zmiany ciepłoty.

Bliskość i wygodna komunikacja z Wałbrzycha pozwala na robienie pięknych i niemęczących wycieczek do Dusznik, Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby i całego szeregu miejscowości klimatycznych, skupionych u stóp Karkonoszy.

W odległości 5 km. od Solic w przepięknym dzikim parku leży była posiadłość księcia von Plessa — zamek Fürstenberg. Zamek jest zabytkiem z XIII wieku, częściowo przebudowanym w wieku XVIII. W jednej z sal zachowały się jako ornamentacja ścian orły polskie. Zamek zbudowany jest z kamienia, położony na wysokiej skale wznosi się malowniczo nad okolicą. Wnętrza są wyszabrowane i kompletnie zniszczone, częściowo przez Niemców, którzy wywozili co cenniejsze rzeczy, m. in. wspaniałą bibliotekę, która zawierała kilkadziesiąt tysięcy dzieł we wszystkich językach.

Zarząd Zdroju organizuje często jednodniowe wycieczki samochodowe, które za niską opłatą (100 zł. od osoby) pozwalają bawiącym tu gościom i kuracjuszom zwiedzić i poznać piękno i urok uzdrowisk dolnośląskich.

Uzdrowisko w Solicach czynne jest przez cały rok.

Szczury

artykułem wymiany handlu zagranicznego

Po zakończonej wojnie z Niemcami, prowadzimy wojnę ze szczurami. Co więcej — jesteśmy w ofensywie. Nawet w sferach utajemniczonych mówi się, że walkę tę wygramy.

Co prawda, zależy to w dużej mierze od postawy społeczeństwa, bo wiadomo, że dziś każdy cywil bierze udział w walce. Ale jeśli propaganda należycie uświadomi szerokie masy, jeśli wszyscy chwycimy za broń — będziemy zwyciezcami

Każda jednak wygrana wojna, poza względami prestiżowymi, powinna również przynieść korzyści materialne.

Otóż w związku z ostatnią „kampanią szczurową", przypomina mi się, że w Chinach mięso szczurów należy do delikatesów i specjalnie przyrządzone, stanowi przysmak mieszczaństwa chińskiego.

Czy więc o wiele skuteczniejszym nawoływaniem wojennym od najrozmaitszych komunikatów i plakatów, nie byłoby ogłoszenie, że Departament Handlu Zagranicznego płaci za każdego szczura powiedzmy 15 zł. Następnie szczury te konserwowane, lub w chłodniach przewożonoby do Chin, skąd drogą wymiany otrzymywalibyśmy piękne jedwabie, perły i tym podobne drobiazgi. Artykuły te przydzielałoby się na kartki wszystkim niepracującym kobietom, jako że dla pracujących zdobyła już monopol UNRRA.

Wyobraźcie sobie, jakby ta umowa handlowa Wrocław - Chiny rozwinęła pomysłowość mieszkańców i inicjatywę prywatną w dziedzinie myśliwstwa i wszelkiego rodzaju klusownictwa.

Już Zarząd Miejski nie musiałby zamykać swoich referatów i wydziałów z powodu, że „urzędnicy poszli na szczury", jak głosiły dyżurne maszynistki.

Biedny człowiek, który naprawdę chciałby pozbyć się szczura ze swego domu, nie musiałby tracić dwóch dni czasu na zdobycie trucizny. Oto dosłowna marszruta tak dziś modnego odsyłania „od Annasza do Kaifasza": 1) administrator — (oni to bowiem mieli rozdzielać truciznę) 2) urząd obwodowy 3) Ośrodek Zdrowia 4) Komisariat do Walki z Epidemiami 5) znów urocza administratorka, a w rezultacie powiększenie się rodziny szczurzej o troje potomków, a trucizny jak nie było, tak nie ma!

A szczury, te „przemiłe króliczki" córeczki mego kolegi, dalej harcują po ulicach, ruinach i domach!

Ludzie muszą dziś we wszystkim widzieć jakąś korzyść. Samo „szczurze być, albo nie być" to dla nich za mało.

Trzeba nałożyć cenę na głowę szczura. Aby to wykonać, niech się Komisariat do Walki z Epidemiami porozumie z rządem chińskim — może zamówią transport tych naszych wychowanków! (W. B.)

POWSZECHNIE ZNANA I CENIONA

KAWA LINDA

DZIĘKI ZNACZNEJ OBNIŻCE CEN DOSTĘPNA JEST JUŻ DLA KAŻDEGO

ŻĄDAJCIE WE WSZYSTKICH SKLEPACH!

SPRZEDAŻ FRANCK i KATHREINER, WROCŁAW ul. Stalina 210 — 220 ul. Jahn 38 (boczna Lignickiej) 3521

Instrumenty muzyczne we właściwych rękach

Kierownik referatu muzycznego w Wojewódzkim Wydz. Kultury i Sztuki mgr Halpoon, naświetlił nam wszechstronnie sprawę instrumentów muzycznych na Dolnym Śląsku.

Początkowo był chaos (jak zawsze i wszędzie od początku świata). W chaosie tym popełniło się kilka błędów, skutki których stara się obecnie wydział usunąć.

Do najważniejszych zadań należy walka z szabrem instrumentów muzycznych i przydzielanie ich osobom naprawdę powołanym do posiadania.

W początkowym chaosie drobne instrumenty jak skrzypce, flety, harmonie odrazu zniknęły.

Natomiast instrumenty większe, które były prawie w każdym domu, w miasteczkach, nawet na wsiach, znajdują się obecnie często w rękach ignorantów.

Zajął się tymi sprawami Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki jako opiniodawca, a Urzędy Likwidacyjne spełniają rolę fiskalna.

Każdy uprawniony posiadacz instrumentu winien złożyć do Urzędu Wojew. podanie z motywacją potrzeby instrumentu.

Dotychczas zgłoszeń wpłynęło około 4 tysięcy.

Badanie motywacji Wydz. Kultury przeprowadza liberalnie, kierując się zasadą przychodzenia z pomocą potrzebującym.

W kwestii tej różni się swym postępowaniem od postępowania Głównego Inspektoratu Akcji Likwidacyjnej, który konfiskowane instrumenty traktuje nieomal wyłącznie jako przedmioty handlu i pobiera za nie wysokie opłaty.

Urzędy Likwidacyjne przy szacowaniu instrumentów, będą się kierować potrzebą posiadaczy. Bardziej potrzebującym jak np. nauczycielom muzyki, czy muzycznym pracownikom radia, lub Opery, przyzna się mnożnik 6. Natomiast osobom dla których instrument jest przedmiotem zbytku — mnożnik 12.

Obowiązek zgłaszania instrumentów winni spełnić wszyscy, gdyż pracują już lotne brygady i instrumenty niezgłoszone będą zabierane.

Musimy sobie w tej akcji uświadomić, że instrumentów nie można stawiać na jednym poziomie z łóżkiem, czy stołem, który się zastało w mieszkaniu.

Interes prywatny musi tu ustąpić interesowi społecznemu i w dzisiejszych czasach instrumenty muszą się dostać w ręce powołane, a nie w ręce tych, co mają więcej pieniędzy.

Jak zorganizowano walkę z chorobami

Lekarzy we Wrocławiu mamy aż za wiele

Rok temu mieliśmy epidemię czerwonki i duru brzusznego. Liczba chorych zakaźnych dochodziła do 1500. Obecnie nie mamy czerwonki, a dur brzuszny nie przekracza kilkunastu wypadków na miesiąc. Jest trochę odry i szkarlatyny. Stale utrzymuje się błonica (dyfteryt), która w dużym stopniu atakuje dorosłych.

Ilość chorych na choroby niezakaźne również spadła. Obłożenie łóżek szpitalnych jest o połowę mniejsze, niż rok temu. Jeśli stan ten utrzyma się dłużej, niektóre szpitale nie wytrzymają finansowo i będą musiały zakończyć swój żywot.

Pęd lekarzy do osiedlenia się wyłącznie w dużych miastach doprowadził do tego, że we Wrocławiu skupiło się już 260 lekarzy Polaków. Liczba ta jest stanowczo za wysoka w stosunku do ludności.

Wobec braku epidemii zwinięto jeden szpital zakaźny, a gmach zwrócono Seminarium Duchownemu.

W Brodziu pod miastem znajdują się gmachy po szpitalu dla gruźlików. Wystąpiliśmy z wnioskiem o kredyty, by w ramach trzyletniego planu wyremontować i uruchomić szpital dla chorych na gruźlicę na półtora tysiąca łóżek. Szpital ten umożliwi usunięcie gruźlików z miast. Gmachy położone w ogrodzie i przedzielone zielenią dają możność izolowania poszczególnych grup chorych, jak również urządzenia szeregu warsztatów, w których lżej chorzy mogliby pracować.

Poradnia przeciwgruźlicza dla dorosłych (ul. Mazowiecka 17) przeprowadza badanie rentgenologiczne i bakteriologiczne, zakłada odmę i leczy według najnowszych zdobyczy medycyny. Poradnia przeciwgruźlicza dla dzieci (ul. Ukryta 16) w ten sam sposób opiekuje się dziećmi i przeprowadza szczepienia specjalne.

Klęską społeczną stały się we Wrocławiu choroby weneryczne. Co miesiąc przybywa od półtora do dwóch tysięcy świeżych zarażeń. Wobec braku fabryk neosalvarsanu i wytwórni peniciliny, leczenie tych chorób jest bardzo trudne. Lekkomyślność młodzieży nakłada na cały naród duże ciężary finansowe, marnuje niepotrzebnie szereg dni pracy i produkuje tysiące ludzi mniej wartościowych, a nieraz i szkodliwych z punktu widzenia rozmnażania się narodu. Oprócz zwalczania tej klęski przez Służbę Zdrowia musi zjawić się pomoc społeczna. Choroby weneryczne grożą degeneracją narodowi.

Do walki z jaglicą istnieją w Ośrodkach Zdrowia bezpłatne przychodnie. Przeprowadza się badania podopiecznych w zakładach zamkniętych i badania dzieci szkolnych. Ilość chorych na jaglicę jest nieznaczna.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem (ulica Ukryta 16) udziela porad kobietom i wskazówek, jak należy karmić i chować niemowlęta. Większe dzieci są badane indywidualnie i masowo.

Ogólne Ośrodki Zdrowia są zorganizowane w czterech obwodach, a mianowicie: przy ulicy Hercena 9, Stalina 95, Boya Żeleńskiego 22 (Karłowice) i Partyzantów 68 (Zieplin). Wraz ze zwiększeniem dochodów miasta będą zorganizowane Ośrodki Zdrowia w Psim Polu i Leśnicy. Wrocław ma ambicję przodowania pod względem organizacji Służby Zdrowia. Plany rozbudowy i przestawienia na długofalową gospodarkę pokojową są gotowe.

Jedynie brak funduszów wstrzymuje realizację.

Dr Mieczysław Czarnecki.

Byli więźniowie polityczni na Zjazd!

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego Polskiego Związku b. Więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych we Wrocławiu wzywa wszystkich członków Związku do bezwarunkowego osobistego wzięcia udziału w Zjeździe Manifestacyjnym b. więźniów politycznych, który odbędzie się w dniu 20. X. 1946 r. we Wrocławiu.

Byli więźniowie polityczni nie zrzeszeni proszeni są również o wzięcie udziału w Manifestacji. Bliższych i szczegółowych informacyj udzielają Koła Pow. Związku. (Koło Wrocław — ul. Piotra Skargi 21).

Zarządy Kół Powiatowych Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych terenu dolnośląskiego, organizując wyjazdy swych członków na Manifestacyjny Zjazd b. Więźniów Politycznych we Wrocławiu w dniu 20. X. 1946 r. wzywają tychże do zgłaszania uczestnictwa w biurach Kół Powiatowych najpóźniej do dnia 18. X. 1946 r. włącznie.

Komitet Wykonawczy.

PROGRAM ZJAZDU MANIFESTACYJNEGO

Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, w dniu 20. X. 1946 r. we Wrocławiu.

I. godz. 9-ta — Zbiórka i apel na Placu Wolności (obok Teatru Miejskiego).

II. godz. 10-ta — Nabożeństwo w kościele św. Stanisława i Doroty.

III. godz. 11-ta — Formowanie pochodu i wyruszenie ulicami: Krupniczą, Bohaterów Ghetta, Plac Solny, do Rynku, gdzie odbędzie się manifestacja.

IV. godz. 13-ta — Dalszy przemarsz i akademia w sali Teatru Miejskiego.

Komitet Wykonawczy

Kronika miejska

NOWY SKLEP — NOWE PRZYDZIAŁY!

Siła atrakcyjna wystaw sklepowych jest to jak wiadomo siła składowa, złożona z rozmiarów wystawy, przedmiotów wystawianych i położenia samego sklepu. Przebieg działania jest prosty: podniecona ciekawość przechodni, a gdy się ma wymagającą towarzyszkę spaceru czy życia nawet, poważna strata materialna. Takie myśli nurtują człowieka na widok dużych a tym bardziej pustych okien wystawowych nowootwartego sklepu Powszechnej Spółdzielni we Wrocławiu na Rynku 31/32.

Rzecz się zresztą szybko wyjaśnia; sklep rozdziela rozmaite przydziały UNRRA i to dla najbardziej potrzebujących — więc dlatego pusty.

Ciekawe tylko czy nie ma potrzebujących, czy towaru?

TRAMWAJE BYWAJĄ ZŁOŚLIWE

Specjalną złośliwością odznaczają się wrocławskie tramwaje. Nie dość że przysparzają ciągły kłopot najrozmaitszymi wybrykami cennika opłat, ale potrafią one psuć się i to często w takich okolicznościach, kiedy pasażerom najbardziej się spieszy. Uzupełnieniem zresztą tych złośliwości jest dziwna niezaradność naszych tramwajarzy. Wóz np. popsuty przy końcu linii Nr. 1 w dniu 16. 10. przyczynił się do unieruchomienia trasy na długości trzech przelotów. Wszystko byłoby w porządku, wszak nie święci tramwaje lepią — tylko że akurat była godzina 8-ma i każdemu się spieszyło.

Przeklinając kruchość wynalazków XX wieku mieszkańcy Sępolna (a nie Ziemplina, jak figuruje na tablicy wielu domów), musieli nadrabiać przerwę w komunikacji kosztem własnych nóg i straconego, a tak cennego czasu.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Ogrodowa, wyświetla film **„Zwariowane lotnisko".**

„PIONIER" — wyświetla wielki film produkcji radzieckiej pt. „Szyrmet Chan".

„POLONIA", ul. Winna 53, wyświetla film polskiej produkcji pt. **„Jadzia"**, ze Smosarską i Zniczem.

„TĘCZA" — na ekranie wesoła komedia miłosna pt. „Cztery serca".

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — wyświetla film najnowszej produkcji francuskiej pt. „Niebo jest dla was".

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19 w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Radio - Wrocław

CZWARTEK, 17 października 1946 r.

6.45 Płyta religijna. Program na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli (z Wrocławia). 6.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 7.00 Audycja poranna (transmisja z Krakowa). 7.30 Najważniejsze wiadomości dziennika porannego (z W-wy). 7.35 Muzyka poranna (z W-wy). 8.20 Informacje gólnopolskie (z W-wy). 8.30 Komunikaty lokalne i muzyka z płyt (z Wrocławia). 9.00 Przerwa. 11.52 Informujemy (z W-wy). 11.57 Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy (z W-wy). 12.35 Duety w wykonaniu Ireny Gadejskiej (sopran) i Janiny Hupertowej (mezzo-sopran) — z W-wy. 12.55 „5 minut poezji" (z W-wy). 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych (z W-wy). 13.15 Z życia narodów słowiańskich (z W-wy). 13.25 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Se tet P. R. z udz. Roberta Młynarskiego (śpiew) z W-wy. 14. Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy (z W-wy). 16.30 Transmisja z Bydgoszczy. Koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Franka Małego z udz. Edwarda Janczarskiego (akordeon). 16.55 Transmisja z Krakowa. „O polskich felietonistach" — reportaż Wojciecha Natansona. 17.10 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Iza Rohańska (piosenki), Zygmunt Lednicki (skrzypce), Chór Czejanda, Czesław Aniołkiewicz (fortepian). 17.50 Odbudowujemy Warszawę (z W-wy). 17.55 „Ze świata radia" (z W-wy). 18.00 Kącik świetlicowy (z W-wy) 18.10 Audycja literacka pt. „Jesienin" (utwory Jesienina oraz wspomnienie Maksyma Gorkiego) w opracowaniu Stanisława Ziembickiego. 18.30 Recital utworów Liszta w wyk. Piotra Łoboza (z Wrocławia). 19.00 Nauka przy głośniku (z W-wy). 19.30 Transmisja z Poznania. Audycja słowno-muzyczna pt. „Wspomnienia z sali koncertowej" w oprac. profesora Łukasiewicza. 20.00 Dziennik wieczorny (z W-wy). 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. Romualdy Zambrzyckiej (z W-wy). 20.45 Transmisja z Łodzi. Słuchowisko pt. „Wanda" według Cypriana Norwida w oprac. Krystyny Gogolewskiej. 21.10 Transmisja z Poznania. Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Juliusz Bieńkowski (śpiew), Leon Cwojdziński (klarnet-saksofon), Adam Jastrzębski (akompaniament). 21.45 Skrzynka PCK (z Wrocławia). 22.00 Audycja rozrywkowa „Pokrzywy nad Brdą". Transmisja z Bydgoszczy. 21.15 Skrzynka PKO (z Wrocławia). 23.00 Komunikaty lokalne. Odczytanie programu na dzień następny. Zakończenie audycji. Hymn.

SPORT

PIERWSZY MECZ WYGRALI SZKOCI Z REPREZENTACJĄ ŚLĄSKO-KRAKOWSKĄ 2:0

Pierwszy mecz, jaki rozegrali nasi piłkarze w Dundee z jedną z najlepszych drużyn drugiej ligi, zakończył się zaszczytną porażką w stosunku 0:2.

★

Dzisiaj, 17 bm. o godzinie 10-ej w pierwszym terminie i 10.30 w drugim terminie, odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie Dolnośląskiego Okr. Zw. P. N.**

Jednym z wniosków będzie powiększenie kl. A do liczby 20 klubów, z podziałem na 2 grupy, oraz powiększenie kl. B do 40 klubów, z podziałem na 4 grupy terytorialne.

Zebranie odbędzie się w lokalu „Społem", przy ul. Kościuszki 133.

NOTATNIK PIŁKARZA

W dniu 20 bm. odbędzie się w Legnicy mecz o wyłonienie mistrza tego miasta, pomiędzy drużynami KS OM TUR (Legnica) — KKS „Piast".

Klasę B podokręgu wrocławskiego powiększono o następujące kluby: w grupie I — KS Obrabiarki (Wrocław), KS Garbarnia (Brzeg), KKS Burza I-B, KKS Odra I-b, w grupie II WKS Pionier (Wrocław), IKS I-b (Wrocław) i RKS Pafawag I-b.

Kalendarzyk mistrzostw kl. B na dzień 26 bm. podokr. wrocławskiego:

Grupa I:
Garbarnia (Brzeg) — Przeciwlotnik (Brzeg)
ZKS (Wrocław) — WKS Orzeł (Wrocław)
Pionier (Twarda Góra) — Pakosa (Wrocław)
Burza I-b (Wr.) — Obrabiarki (Wrocław)

Grupa II:
WKS Pionier (Wrocław) — Społem (Wr.)
IKS I-b (Wrocław) — Pogoń (Brzeg)
Początek zawodów o godzinie 15.30.

BOKSERZY I.K.S. W GLIWICACH

Drużyna pięściarska I.K.S. wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Gliwic, gdzie spotka się z tamtejszą drużyną „Piast".

Ogłoszenia drobne

Pracownia obuwia, Kiełczyński Stanisław, Wrocław, ul. Bolesława Prusa 13. (1186)

Pracownia obuwia, Jabłoński Jan, Wrocław, Zieplin, ul. Ściegiennego 4, m. 2. (1187)

Przetarg na roboty meblarskie

W sali sejmowej w Warszawie przy ul. Wiejskiej 6/8

Biuro Prezydialne KRN, Wydział Techniczny, Warszawa, ul. Wiejska nr 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie mebli do Sali Posiedzeń.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać do skrzynki ofertowej w kancelarii Wydziału Technicznego w dniu 24 października rb. do godz. 11.30.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm dnia 24 października rb. o godzinie 12.00.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej, odpis rejestru handlowego, oraz dowód wpłaty PPOK.

Wydział Techniczny Biura Prezydialnego KRN zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, podziału robót na kilku oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Wszelkie informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Technicznym w godz. od 10 do 15, od daty ogłoszenia przetargu. (1183)

Zarządzenie urzędowe

W sprawie wydzierżawienia objektów przemysłu spożywczego

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29 października 1946 roku i zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego z dnia 28 sierpnia 1946 roku L. Dz. I (sekr.) 33/46 w sprawie wydzierżawienia objektów przemysłu spożywczego, Oddział Aprow. i Handlu m. Wrocławia wzywa wszystkich kierowników, nominatów wzgl. dotychczasowych użytkowników lub chwilowych dzierżawców do składania podań o wydzierżawienie im objektów przemysłu spożywczego, w terminie nie przekraczalnym do dnia 31 października 1946 r.

Podania należy składać w Zarządzie Miejskim m. Wrocławia Oddział Aprow. i Handlu pokój nr 117.

Do podania należy dołączyć w myśl § 3 cyt. zarządzenia następujące dokumenty oryginalne lub uwierzytelnione odpisy:

1. osób prywatnych.
   a) nominacje lub odpis umowy, względnie inny dowód uprawniający do użytkowania.
   b) życiorys petanta w 2-ch egzemplarzach,
   c) dowód fachowości,
   d) dowody mogące mieć wpływ na wydzierżawienie przedsiębiorstwa, jak zaświadczenia repatriacyjne, o zasługach dla ojczyzny, zabezpieczenie zakładu lub włożonego kapitału.
2. osoby prawne winny złożyć ponadto:
   e) dowody prawnego istnienia przedsiębiorstwa,
   f) zaświadczenie o celowości, statut itp.,
   g) nazwisko proponowanego kierownika przedsiębiorstwa wraz z danymi wymaganymi w punkcie 1 dla osób prywatnych.

Na mocy § 18 powyższego zarządzenia, tracą swą moc automatycznie z dniem 31 października 1946 r. dotychczasowe nominacje i umowy kierowników przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, jeśli do tego czasu nie złożą podań o wydzierżawienie im przedsiębiorstw.

Datę 31 października 1946 r. ustala się jako datę graniczną, po której podania o dzierżawę nie będą przyjmowane.

Nie podlegają wiedzierżawieniu objekty wymienione w art. 3, p. A. Ustawy z dnia 3. I. 1946 r. o przyjęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki Narodowej.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddziału Aprow. i Handlu
(—) Jóźwiak Piotr

(1184)

Komunikaty akcji odszczurzania

I

W związku z mającą się odbyć akcją odszczurzania, Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemią na województwo wrocławskie wzywa ludność, aby w okresie od 30 września do 20 października rb. usunęła wszelkie odpadki i śmiecie, oraz zabezpieczyła śpiżarnie i magazyny produktowe przed dostępem dla szczurów. Wstępna ta akcja ma na celu utrudnienie w zdobywaniu łatwego żeru szczurom. W tym okresie Władze Sanitarne i Kolumny Przeciwepidemiczne codziennie będą dokonywać oględzin sanitarno-porządkowych, wydając odpowiednie polecenia i instrukcje.

II

Stosownie do zarządzenia o odszczurzaniu, kierownik akcji wzywa, aby w terminie od 30 września do 20 października br. wszystkie sklepy, zakłady przemysłowe, zakłady publiczne, oraz instytucje państwowe i samorządowe nabyły trutki na szczury według wskazówek kierownika akcji odszczurzania, który skieruje do odpowiedniego punktu sprzedaży Przypomina się, że winnym niezastosowania się do zarządzenia o odszczurzaniu grożą wysokie kary. Pominąwszy sankcje karne, dobro społeczne wymaga, by wszyscy ściśle wykonywali zlecenia, gdyż od tego zależny jest pomyślny wynik walki z plagą szczurów na naszym terenie.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.
Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki F 9277 Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza"